KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXI. SOSNOWIEC, WTOREK 24 CZERWCA 1930 R. Nr. 142.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—51.555. | Cena egzem. 15 groszy.

PROGRAM WSCHODNI SCHIELEGO,

WYRAŹNIE SKIEROWANY PRZECIW POLSCE.

BERLIN, 23.6. (PAT). Reichstag rozpoczął dziś drugie czytanie budżetu Ministerstwa wyżywienia, oraz rozpoczął obrady nad projektem ustawy o pomocy dla obszarów wschodnich Rzeszy. Obrady zagaił dłuższem ekspose minister wyżywienia Schiele, podkreślając na wstępie, iż Niemcom ze względu na politykę ceł ochronnych, uprawianą przez inne państwa, oraz na wyjątkową sytuację własną, trudno przyjdzie zrealizować u siebie przynajmniej w zakresie produkcji rolniczej ideały rozejmu celnego, propagowane przez konwencję genewską. Z decyzji, powziętej przez Polskę w sprawie przystąpienia do konwencji genewskiej, Niemcy muszą wyciągnąć konsekwencje. Jedyne wyjście z sytuacji krytycznej, w jakiej znajduje się Rzesza, widzi minister w podjęciu aktywnej polityki. Najpilniejszą chroną dla rolnictwa niemieckiego będzie taki rząd, który zastosuje wszelkie możliwości, a w razie konieczności i nadzwyczajne środki, celem przeprowadzenia koniecznych zarządzeń pomocowych.

Przechodząc do omówienia programu agrarnego minister m. in. zapowiedział podjęcie szerokiej akcji propagandowej za zmniejszeniem uprawy żyta w Niemczech. Wobec krytycznej sytuacji, w jakiej znajduje się Rzesza, polityka agrarna obejmuje zadania, wykraczające daleko poza ramy dzisiejszego zawodowego rolnictwa. Polityka ta zmierza w trzech kierunkach:

1) do stworzenia w ramach gospodarki niemieckiej równowagi między rolnictwem a przemysłem celem zaktywizowania wymiany towarów z zagranicą,

2) do otwarcia nowych możliwości dla rynków pracy rolnictwa, co konsekwentnie doprowadzić ma do zatamowania masowego odpływu ludności chłopskiej, wreszcie

3) do zintensyfikowania produkcji rolnej i skonsolidowania niemieckich obszarów wschodnich, celem stworzenia na wschodzie żywego muru ochronnego dla niemczyzny.

Nad bramą, wiodącą do budzącego się i odradzającego się wschodu niemieckiego widnieją płomiennemi zgłoskami wyryte słowa ostrzeżania: Usunąć niedolę rolnictwa! Zrozumienie wielu celów narodowych, zakreślonych przez politykę agrarną skłania rząd Rzeszy oraz stronnictwa rządowe Reichstagu do pośpieszenia z wszelkiemi możliwemi środkami pomocy, celem ratowania niemieckich obszarów wschodnich.

Oto cele, do których za wszelką cenę powinniśmy dążyć, celem ratowania niemieckich obszarów wschodnich. Program pomocy wschodniej nie jest sprawą związaną wyłącznie z rolnictwem lub też tylko z prowincjami wschodniemi — oświadcza minister. Jest on rdzeniem ogólnej polityko gospodarczej dla państwa Rzeszy niemieckiej. Nie chodzi tu o subwencje dla pewnych określonych terenów, lecz o utrzymanie podstaw całego bytu narodowego. Program ten jest dokumentem racji stanu całego narodu niemieckiego.

Stanowiąc plan kolonizacji na pierwszem miejscu programu, rząd Rzeszy chciał specjalnie podkreślić, że kolonizację terenów wschodnich uważa za pierwszorzędnej wagi kwestje polityki populacyjnej i narodowej. Z tego też powodu projekt programu przewidnie, że z kredytów, przyznanych na akcję kolonizacyjną prowincje wschodnie otrzymać muszą conajmniej 80 proc.

Lekceważenie traktatów pokojowych.

Powrót królów na trony.

PARYŻ, 23.6. — W dzienniku „Action Francaise" Jacques Bainville zaznacza, że od chwili rozpoczęcia ewakuacji przez wojska francuskie Nadrenji wionął w całej Europie dziwny powiew nieuszanowania dla traktatów pokojowych.

Oto przykład powrotu księcia Karola rumuńskiego staje się zaraźliwym. Zapowiadają powrót do swego dawniejszego państwa Ferdynanda bułgarskiego. W Budapeszcie restauracja Habsburgów jest kwestją zaledwie kilku tygodni. 30 b. m. nastąpuje ostateczna ewakuacja Moguncji.

Jest to wielka data dla przyszłych dziejopisów. Ma tu miejsce również powrót, lecz powrót wojsk okupacyjnych, które cofają się poza kruche i niepewne granice.

Niepokojącem bardziej zjawiskiem niż podróż do Sofji Frdynanda bułgarskiego jest stanowisko, które prasa francuska wobec niego zajmuje. Nazywa ona go tak samo, jak w czasie wojny „królem wiarołomcą".

Zaostrzona sytuacja w Indjach.

Bojkot banków angielskich.

LONDYN, 23.6. — W odpowiedzi na ostatnią masukrę Hindusów w Bombaju, podczas której raniono 400 osób, zarząd centralnej organizacji handlowej Hindusów pod przewodnictwem prezydenta Pandi Nehru powziął uchwałę, zaostrzającą jeszcze bardziej przeciwangielski bojkot.

Uchwała ta zobowiązuje kupców hinduskich, iż nie będą dyskontowali swych weksli w bankach angielskich, ograniczając się do kredytów udzielanych przez banki czysto hinduskie.

W ciągu soboty i niedzieli aresztowano w Bombaju 57 gandhystów, sto jących na posterunkach przed sklepami z napojami alkoholowemi i towarami angielskiemi.

W związku z sobotniemi wypadkami panuje w Bombaju niezwykłe podniecenie, stwierdzające bardzo groźną dla Anglji sytuację. Rozważany jest projekt zamknięcia wszystkich sklepów hinduskich na przeciąg całego miesiąca.

Kobiety hinduskie, które będąc w pierwszym szeregu najpierw zostały zaatakowane przez policję, wystosowały obszerny telegram protestacyj ny do królowej Wielkiej Brytanji.

Druga nota polska

W SPRAWIE ZABOJSTWA STRAŻNIKA GRANICZNEGO

Badanie przebiegu zajścia granicznego, na skutek którego został zabity funkcjonarjusz polskiej straży granicznej Wincenty Kachela z placówki Kosówka — prowadzone ze strony polskiej przez komisję pod przewodnictwem starosty powiatowego z Grajewa oraz ze strony niemieckiej pod przewodnictwem landrata z Ełku nie doprowadziło do ustalenia szeregu ważnych okoliczności przebiegu zajścia. Lokalne władze niemieckie nie uwzględniły bowiem wniosku strony polskiej wspólnych oględzin wszystkich dowodów rzeczowych, jak np. ubrania zabitego, użytej broni, fotografji sporządzonej z miejsca zajścia i tt. d. Ponadto stan faktyczny, ustalony na podstawie dotychczasowych dochodzeń władz polskich, jest odmienny niż przedstawienie przebiegu przez stronę niemiecką.

Wobec powyższego Min. spraw zagranicznych wystosowało w dniu 21 b. m. notę słowną do poselstwa niemieckiego w Warszawie, zawierającą propozycję niezwłocznego dodatkowego zbadania powyższego zajścia przez parytetyczną komisję polskoniemiecką, któraby mogła doprowadzić do całkowitego wyświetlenia przebiegu incydentu.

Powrót marsz. Piłsudskiego

Z DRUSKIENIK DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 23-6. (Tel. wł.) Marszałek Piłsudski powrócił dziś z Druskienik do Warszawy.

Po demonstracjach niem.

PRZECIW ARTYSTOM POLSKIM.

OLESNO, 23-6. (PAT.) Jak się dodatkowo dowiadujemy, organizatorzy przedstawienia polskiego w Oleśnie (donosimy o nim na str. 3 — przyp. Red.) zwracali się we właściwym czasie do kompentetnych czynników lokalnych z prośbą o wzmocnienie policji w związku z występem gościnnym zespołu teatru katowickiego. Należy zatem dziwić się, że władze niemieckie prośbę tę zbagatelizowały, przyczyniając się w ten sposób z powodu braku dostatecznej ochrony policji do wrogich manifestacyj przeciwko artystom polskim. Dzięki tylko spokojnemu zachowaniu się artystów polskich i ich zimnej krwi nie doszło mimo prowokacyj ze strony podnieconych tłumów niemieckich, do poważniejszych ekscesów.

OPOLE, 23-6. (PAT.) W związku z niemieckiemi demonstracjami przeciwko artystom polskim w Oleśnie, które miały miejsce w dniu wczorajszym, przesłał w dniu dzisiejszym konsul generalny R. P. p. Leon Malhomme do nadprezydenta rejencji opolskiej dr. Lukaschka pismo, zawierające opis dokładny przebiegu zajść. W piśmie swem konsul generalny domaga się ukarania sprawców antypolskich obraźliwych demonstracyj i zagwarantowania na przyszłość bezpieczeństwa dla artystów polskich, przybywających na Śląsk Opolski.

Zakończenie kongresu

P. E. N. KLUBÓW.

WARSZAWA, 23-6. Po zakończeniu trzydniowych obrad, VIII międzynarodowy zjazd P. E. N. klubów został wczoraj zamknięty.

W dniu dzisiejszym o godz. 3 popoł. uczestnicy kongresu wyjechali do Krakowa, a następnie do Zakopanego dla zwiedzenia Tatr i Pienin.

Międzynarodowy kongres

GÓRNIKÓW I HUTNIKÓW.

KATOWICE, 23-6. (PAT.) Jak się dowiadujemy, na rozpoczynający się w dniu dzisiejszym w Liege (Belgja) międzynarodowy kongres przedstawicieli górnictwa, hutnictwa i geologji stosowanej wyjechała delegacja polska w składzie około 30 osób, w tem szereg osób ze Śląska, z prezesem Suszyckim z Warszawy i prof. Czarnockim na czele.

Pisarze krajów słowiańskich

TWORZĄ ORGANIZACJĘ POROZUMIEWAWCZĄ.

WARSZAWA, 23-6. (PAT.) W Warszawie odbyło się staraniem Zrzeszenia beletrystów polskich oraz prof. Juljana Benesicza i prof. Wydry pod przewodnictwem Stefana Krzywoszewskiego wspólne posiedzenie przedstawicieli literatury Czechosłowacji, Jugosławji i Polski. Po dyskusji postanowiono powołać do życia komitet wykonawczy dla szerzenia znajomości i zbliżenia literatury tych krajów. Do komitetu wykonawczego zostali wybrani prof. Benesicz (Jugosławia), Stefan Krzywoszewski i Mieczysław Smolarski (Polska) oraz prof. Bogumił Wydra (Czechosłowacja). Komitet ten ma zająć się opracowaniem specjalnego regulaminu stałego porozumienia między pisarzami tych 3-ch krajów.

Proces terorystów ukraińsk.

47 PYTAŃ DLA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH.

Lwowski proces przeciw terorystom ukraińskim z „ukraińskiej organizacji wojskowej" zmierza ku zakończeniu.

Po naradzie trybunał odrzucił wnioski obrony, oświadczając, że zarówno przebieg, jak i zeznania, nie dają powodu do stawiania jakichś pytań poza temi, które już zostały uznane za wskazane. Na tem rozprawę zakończono.

PRZEGLĄD PRASY.

Niesłychane pomysły
UGODY Z UKRAIŃCAMI.

„Lwowski Kurjer" podał niesłychanie sensacyjne rewelacje swego korespondenta z Łucka o warunkach ugody, która została zawarta między Rządem a ukraińcami. Informacje te, kolportowane w wołyńskich kołach petlurowskich, brzmią wprost nieprawdopodobnie, a jednakże muszą obudzić wielkie zaniepokojenie, jako że w dzisiejszej chwili niema niemożliwości. Według „Lwowskiego Kurjera" wspomniana ugoda przyznaje ukraińcom następujące koncesje:

1) Ogólna amnestja polityczna dla prowodyrów i zbrodniarzy z okresu walk polsko-ruskich w r. 1918 i 1919. Swobodny powrót do kraju emigrantów, a profesorów „ukraińców" na lwowski uniwersytet.

2) Utworzenie osobnego Ministerstwa dla spraw „ukraińskich", obsadzenie „ukraińcami" stanowisk 3 wicewojewodów we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu, kreowanie osobnych referatów „ukraińskich", w każdym po trzech „ukraińskich" urzędników.

3) Upaństwowienie wszystkich prywatnych szkół ruskich, stopniowe tworzenie uniwersytetu „ukraińskiego", natychmiastowe kreowanie katedr ruskich na uniwersytecie Jana Kazimierza.

4) Przejęcie „Siczy" i „Łuhów" na etat przysposobienia wojskowego.

5) Przeznaczenie szeregu majątków w Małopolsce Wschodniej na ruską parcelację przez „ukraińskie" instytucje.

6) Silne subwencjonowanie instytucji i organizacji ruskich i umożliwienie „Zemelnemu Bankowi Hipotecznemu" emitowania listów zastawnych.

7) Oddanie „ukraińcom" Narodnego domu we Lwowie i Stauropigji.

Co za te kolosalne koncesje dają „ukraińcy":

1) Współdziałanie z Rządem przy wyborach i w Sejmie.

2) Stworzenie z „Siczy" i „Łuhów" kadr armji „ukraińskiej" dla walki o Wielką Ukrainę.

Nawiązując do powyższych informacyj, wybitny działacz narodowy we Wschodniej Małopolsce p. Jan Rozwadowski w artykule, zamieszczonym we wspomnianym dzienniku p.t. „Chwila poważna", domaga się oświadczenia Rządu w tej sprawie, gdyż

Opinja polska może być słusznie zaniepokojoną, bo nie bywa informowaną o układach, poświęcających najważniejsze interesa narodu i państwa. Zawarcie umowy likwidacyjnej z Niemcami zaskoczyło także naród polski, który nie wiedział nic o pozbywaniu jego praw nabytych traktatami.

Co do samych zaś wiadomości o ugodzie z ukraińcami, p. Rozwadowski stwierdza, że jeżeli wiadomości te są prawdziwe to

zawierają nietylko zaprzepaszczenie polskiego stanu posiadania i wyników pięćdziesięcioletniej pracy narodowej w Małopolsce Wschodniej, lecz i stworzenie condominium ukraińskiego na tem terytorjum, a nawet oddanie w ręce ukraińskie przewagi wpływów i rządów. Takie koncesje uposażyłyby ukraińców we wszystkie niemal istotne czynniki państwowości. Stworzyłyby wojsko ukraińskie, ukraińską administrację, szkolnictwo wszystkich stopni, wreszcie w hojnem uposażeniu ukraińskich instytucyj i organizacyj, podstawę tworzenia ukraińskiego skarbu, pozatem amnestja polityczna zapewniłaby „ukraińców" o bezkarności wszelkich gwałtów, którychby chcieli dopuścić się na Polakach lub przeciw Polsce, — w przyszłości.

Tu małe, ale wiele mówiące porównanie:

Ale dziwnie wyglądają zawarte w informacji łuckiej wzajemne koncesje ukraińców dla Polski, jeżeli je zestawimy z głosem „Wolnej trybuny zachowawczej myśli państwowej" p. Bobrzyńskiego. Koncesje te mają polegać na tem, że „ukraińcy" chcą spełnić ów „kardynalny warunek" p. Bobrzyńskiego, a więc stać się „czynnikiem twórczym państwowości polskiej", znaczy to, że są gotowi stać się partją rządową i jako taka współdziałać z Rządem przy wyborach sejmowych i w Sejmie, — są oni nawet gotowi z Łuhów i Siczy stworzyć, na koszt Polski, kadry armji ukraińskiej, któraby miałaby walczyć z Rosją o państwo wielkiej Ukrainy. To mają być korzyści dla Polski za oddanie na ukrainizację Małopolski Wschodniej.

Artykuł p. Rozwadowskiego kończy się ostrzeżeniem.

Społeczeństwo polskie ziem lwowskich nie jest jeszcze zupełnie osłabione i zdaje sobie sprawę ze zgrozy położenia. Jest to tosamo społeczeństwo, które potrafiło już raz obronić się przed napaścią ukraińską, kierowaną ręką niemiecką. Obroniło się własną dzielnością i przy pomocy innych ziem Polski, dzielność odnajdzie się w chwili potrzeby, ziemie bratnie nie opuszczą nas i teraz. W tem społeczeństwe, które nie pozwoli naruszyć polskiego charakteru Małopolski Wschodniej, musimy sobie tylko powiedzieć: Czuwajmy!

Rewelacje „Lwowskiego Kurjera" krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny" streszcza i domaga się wyjaśnień Rządu:

W każdym razie należy się domagać, aby władze nasze nie poprzestały na ogólnikowych zaprzeczeniach, które kilkuwierszowymi komunikatami załatwiają całą sprawę, ale aby zajęły się nią obszerniej i stanowczo uspokoiły społeczeństwo. Tylko takie stanowcze zaprzeczenie może zapobiec zdenerwowaniu, na tle którego rodzą się najbardziej fantastyczne pogłoski i alarmy. Tę naukę winny władze wyciągnąć z zacytowanego wyżej alarmu lwowskiego. Czekamy na oświadczenie czynników miarodajnych.

Przed kongresem krakowskim.

„Rzeczpospolita" omawia krytycznie ostatnie uchwały „centrolewu" mające na celu ustalenie haseł dla kongresu krakowskiego, przyczem kreśli następujące uwagi:

Bądźcobądź kongres ten powinien sferom rządowym powiedzieć, że zaczynamy zwolna balansować nad krawędziami niewiadomego. Jeśli przy rządach tak silnych opozycja tak mocnym głosem zaczyna przemawiać, to przecież musi ona wyczuwać, że w nastrojach mas są głębokie i niepohamowane nurty niezadowolenia. Ta świadomość powinnaby dotrzeć, gdzie należy i spowodować zabiegliwe szukanie sposobów na organiczne opanowanie sytuacji.

Opozycja łudzi się, że jej kroki pomogą do ożywienia gospodarczego. Ale błądzi też i Rząd, jeśli nie przywiązuje wagi do coraz głośniejszych wołań o zbliżenie centrów Rządu do parlamentu na tle współpracy państwowej. Obok „nożyc" ekonomicznych (rozpiętość cen przemysłowych i rolniczych) o których przymknięcie woła opozycja, istnieją też „nożyce polityczne", czyli konflikt Rządu z Sejmem. I te nożyce muszą być przymknięte.

Krytyczny pogląd b. min. Czechowicza
na obecne stosunki polityczne i gospodarcze w Polsce.

WARSZAWA, 23-6. Niezwykle interesujący wywiad zamieszczają „Wiadomości Codzienne" z b. ministrem skarbu p. Gabrjelem Czechowiczem. P. Czechowicz na pytanie, czy ma zamiar kontynuować polemikę z ministrem Matuszewskim, odpowiedział:

— Wszelką dalszą polemikę w tej sprawie uważam za zbyteczną. Obecnie każdy dorożkarz w Polsce rozumie już, że dla zwalczenia kryzysu gospodarczego potrzebny jest spokój i legalny stan rządzenia oraz zaniechanie walk wewnętrznych. Tymczasem dwa obozy wojujące starają się robić sobie naprzekór i przeto doprowadziły do niebywałego naprężenia w stosunkach wewnętrznych. Przedewszystkiem Rząd powinien współpracować z parlamentem, a tego czynniki obecnie decydujące uczynić nie potrafią.

— I mieć program...

P. SŁAWEK NIE MA PROGRAMU.

— Nietylko teraz, ale od piętnastu miesięcy — ciągnie p. Czechowicz — Rząd nie posiada programu i państwo jest rządzone z dnia na dzień. Rząd premjera Sławka, odraczając ostatnio sesję sejmową, w swojej deklaracji podkreślił, że potrzebne mu to było dla spokojnego przeprowadzenia programu gospodarczego, a niemal nazajutrz czytaliśmy, że najważniejszy czynnik w rządzie, p. minister skarbu Matuszewski otrzymał sześciotygodniowy urlop w celach kuracyjnych... Jak więc bez ministra skarbu p. premjer chce realizować program gospodarczy — to pozostaje jego tajemnicą. Ja natomiast jestem zdania, że p. Sławek tego programu niema. W posunięciach Rządu musi być określony cel, a tego czynniki miarodajne nie posiadają.

PODRÓŻE P. PREZYDENTA.

— Jako przykład można przytoczyć chociażby ostatnią podróż p. Prezydenta. Czynniki, przygotowujące tę podróż zbagatelizowały najważniejszy cel — bezpośrednie zetknięcie się ludności z głową państwa, a natomiast zwróciły niemal wyłączną uwagę na zewnętrzną stronę podróży, na pewną dekoracyjność. Obciążało to tylko zbytnio budżety zubożałych prowincjonalnych miasteczek. Pamiętam, że kiedy byłem naczelnikiem Izby skarbowej w Brześciu, Polesie odwiedził p. Prezydent w towarzystwie b. ministra skarbu Jastrzębskiego. Wówczas zorganizowaliśmy objazd w ten sposób, że nie był dla kogokolwiek uciążliwy, a z drugiej strony przyniósł duży pożytek przez jaknajszersze zetknięcie się głowy państwa z przedstawicielami ludności.

LUDZIE BEZ KWALIFIKACYJ.

— Dobrej jednak organizacji i zręczności można oczekiwać tylko od ludzi doświadczonych, a tych wśród czynników kierujących jest niewielu. Są to skutki wysuwania na odpowiedzialne stanowiska ludzi nie przygotowanych, bez kwalifikacyj.

— Do końca 1928 roku miałem absolutne zaufanie do obecnego systemu rządzenia, lecz później, widząc zupełną bezprogramowość, zdumiewające załatwianie spraw personalnych przez powoływanie na odpowiedzialne stanowiska osób nieodpowiednich, to zaufanie zacząłem tracić.

— Bezprogramowość jest cechą charakterystyczną obecnych stosunków, a najbardziej jaskrawym przykładem tego był rząd p. Świtalskiego, który w ciągu ośmiu miesięcy nie wykazał żadnej inicjatywy i nie miał żadnego programu.

JAŁOWOŚĆ ODCZYTÓW P. ŚWITALSKIEGO.

— A w stosunku do parlamentu i zmiany ustroju? Te odczyty...

— Odczyty premjera Świtalskiego o stosunku do parlamentu wywołać musiały niesmak skutkiem swej jałowości. Literatura przeciwko obecnemu parlamentaryzmowi jest bardzo bogata, lecz trzeba było sobie zadać nieco trudu dla przestudjowania jej.

— Być może, że państwem można rządzić bez parlamentu i że Polskę może wyprowadzić z obecnych trudności rozsądna dyktatura. Nie widzę jednak, kto mógłby to uczynić. T. zw. grupa pułkownikowska w swojem środowisku ludzi takich nie posiada.

SPOKÓJ, SPOKÓJ I JESZCZE RAZ SPOKÓJ.

— Jak tedy wybrnąć z trudności?

— Kardynalnym warunkiem jest złagodzenie za wszelką cenę walk wewnętrznych i zgodna współpraca Rządu z parlamentem. Dobro państwa tego bezwzględnie wymaga i wojujące obozy muszą sobie uświadomić, że kontynuowanie obecnych stosunków nietylko nie wyprowadzi państwa z kryzysu gospodarczego, ale przeciwnie ten kryzys zaostrzy. Sopkój, spokój i jeszcze raz spokój — legalizacja rządzenia i zgodna współpraca wszystkich czynników odpowiedzialnych załosy państwa. Sukces subskrypcji na 1-szą serję pożyczki budowlanej wykazał, że rynek wewnętrzny jest zasobny w pieniądz, lecz gotówkę można otrzymać tylko wówczas, gdy jej posiadacz ma zaufanie i nie dręczy go pytanie: co będzie dalej? Społeczeństwo jest apolityczne i musi posiadać świadomość trwałości stosunków.

Słowa te p. min. Czechowicz wypowiedział z takim mocnym akcentem — kończą swoje sprawozdanie z wywiadu „Wiadomości Codzienne" — że spokojnie śpiący dotąd na kolanach naszego rozmówcy mały francuski buldog, obudził się ze snu i obrzucił swego pana przenikliwem spojrzeniem.

WARSZAWA, 23-6. (Tel. wł.) Już po ogłoszeniu powyższego wywiadu b. minister p. Czechowicz zwrócił się do prezesa Związku syndykatów dziennikarzy z oświadczeniem, że nikomu, a zwłaszcza „Wiadomościom Codziennym" żadnego wywiadu nie udzielał oraz że sprawę kieruje na drogę sądową.

Woroszyłow przeciw Stalinowi.
Odwołana dymisja Woroszyłowa.

RYGA, 23.6. — Z Moskwy nadchodzą uzupełniające szczegóły o sensacyjnym konflikcie między Stalinem a komisarzem wojny Woroszyłowem.

Woroszyłow, który odbywał podróż inspekcyjną, miał wziąć udział w konferencji partji komunistycznej w Odesie, otrzymawszy wiadomość o zamierzonem przez Stalina usunięcia go z naczelnego stanowiska w armji, przerwał niezwłocznie swą podróż i udał się do Moskwy, gdzie zagroził, iż nie usłucha rozkazu Stalina i pozostanie nadal na stanowisku komisarza wojny. Wobec grozy sytuacji i możliwości buntu wojennego w Moskwie, prezes CIK'a Kalinin wpłynął na Stalina, który ze względu na alarmujące wiadomości o nastrojach w armji czerwonej odwołał dymisję Woroszyłowa.

Wypadki te wywołały w Moskwie olbrzymie wrażenie, gdyż po raz pierwszy zdarza się, iż dyktator sowiecki zmuszony był zrezygnować ze swych zamiarów i skapitulować przed armją. Woroszyłow, jak przypuszczają, utrwalony na swem stanowisku i pewny swych wpływów w armji przejść może od obrony do ofenzywy przeciwko Stalinowi i w ten sposób spowodować wypadki polityczne o nieobliczonem znaczeniu.(

Zwycięstwo hitlerowców
w wyborach do sejmu saskiego.

BERLIN, 23-6. Wczorajsze wybory do sejmu saskiego przyniosły niespodziewane zwycięstwo narodowym socjalistom, którzy potroili liczbę dotychczas posiadanych mandatów.

Sukces narodowych socjalistów nastąpił kosztem niemiecko-narodowych a przedewszystkiem niemieckiej partji ludowej, która poniosła poważne straty. Osłabieni wychodzą również z wyborów demokraci, podczas gdy socjaliści i komuniści utrzymali naogół swój dotychczasowy stan posiadania.

Przypuszczalny podział mandatów będzie następujący: Narodowi socjaliści 14 (dawniej 5), niemiecka partja ludowa 8 (13), socjaliści 32 (33), komuniści 13 (12), partja gospodarcza 10 (11), niemiecko-narodowi 5 (8), Landvolk 5 (5), demokraci 3 (4), partja prawa ludowego 2 (3), narodowo-ludowi 2 (0). chrześcijańsko-socjalni 2 (0).

Wielki proces
O OSZUSTWA POBOROWE.

ŁÓDŹ, 23-6. (PAT.) Rozpoczynający się tu dzisiaj proces o oszustwa poborowe wywołał niezwykłe zaciekawienie nietylko w Łodzi, ale i w całym kraju, gdyż jest to największy z tego rodzaju procesów.

Oskarżeni Maksymiljan Serejski, lat 23, Eugenjusz Elsner, lat 23, Tadeusz Steigert, lat 26 i Adolf Daube, lat 26, wszyscy czterej synowie fabrykantów łódzkich, zwolnili się w nielegalny sposób z wojska i korzystali z fałszywych dowodów. Pozatem ojcowie wyżej wymienionych oskarżeni są o dawanie łapówek i zwalnianie swoich synów z wojska przy pomocy podarunków. Wreszcie niejaki Sajwel Lenga, Kudesa Bęczkowska, Emanuel Milsztein, Flama Milsztein i Marja Konczakowska oskarżeni są o zwalnianie poborowych z wojska w sposób nielegalny, dawanie łapówek, pośredniczenie w dawaniu łapówek itd. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy za kaucja od 1000 do 15.000 zł.

POCZĄTEK DAJE WIELKOPOLSKA.

Warszawa, 22 czerwca.

Obok przejawów kryzysu ideowego w obozie pomajowym widać już pierwsze jaskrawe objawy frondy. Reprezentantem nazbieranego materjału palnego jest Zjednoczenie pracy wsi i miast. Nieraz już cytowano głosy zastrzeżeń płynące z tego środowiska, dzisiaj chcemy zacytować opinję, wykazujące już pierwsze zwiastuny rozłamu.

Uwypukliły się rozbieżności na tle konsekwencji wyborów uzupełniających w Gnieźnieńskiem. Jak wiadomo, i tam sanacja usunęła się od wyborów. Z tego powodu „Przełom" w nrze 24-ym pisał:

— Wycofanie listy nr. 21 (Zjednoczenia pracy wsi i miast oraz NPR-lewicy) było niespodzianką dla jej organizatorów, którzy do wyborów chcieli stanąć. Jak to w sposób „techniczny" zostało wykonane, chyba lepiej nie pisać. Zaznaczyć należy, że za agitację przeciw udziałowi w wyborach... odpowiedzialność wzięły na siebie komitety powiatowe BBWR.

— Na czem polega przegrana nieobecnych? Przedewszystkiem liczba posłusznych wezwaniu abstynencji okazała się nikła. Następnie przyjęcie odpowiedzialności na siebie za mandat niemiecki bynajmniej nie wzmocni obozu prorządowego na przyszłość w Wielkopolsce. I wreszcie braku aktywności nie wyrównają nigdy nawet „sukcesy" natury negatywnej.

Trzeba stwierdzić, iż Zjednoczenie pracy wsi i miast posiada pewne oparcie w społeczeństwie. W dzielnicy zachodniej jest to grupa tzw. Młodej Polski, na ziemiach wschodnich są to działacze dawnej Straży Kresowej; są w niem pracownicy w instytucjach społecznych, jak Instytut badań narodowościowych, utrzymywanie łączności z naszą emigracją i t. p. Wiążą się tu prace kulturalne i ogólno - społeczne. W gronie ugrupowań sanacyjnych bezwzględnie to grupa, posiadająca największe jeszcze kontakty ze społeczeństwem, i doceniająca znaczenie czynnika społecznego...

Owóż właśnie na terenie Wielkopolski mamy do czynienia z pierwszą frondą w sanacji. Jeden z wybitnych przedstawicieli dawnej Młodej Polski, dr. Roman Konkiewicz w tymże „Przełomie" wystąpił z rewelacyjnym artykułem „Alarmująca sytuacja w Wielkopolsce". Z artykułu przebija gorycz, że „obozu marszałka Piłsudskiego w Wielkopolsce nie zbudują oni bez społeczeństwa" — a tem społeczeństwem to właśnie — Zjednoczenie wsi i miast oraz NPR-lewica. Te grupy — nie bez racji — deklarują się jako rdzenni piłsudczycy. Ich wyrazem był zawieszony obecnie „Przegląd Poranny", który p. Konkiewicz nazywa „organem niezależnej opinji ludzi uczciwych". Antytezę tego środowiska widzi p. Konkiewicz w... BBWR. Takie przeciwstawienie jest — wymowne.

Za rozkwit najlepszy sanacji uważa p. Konkiewicz okres rządów woj. Borkowskiego. Wyraża się on w wyborze 4 posłów na liście 21. Nie dodaje jednak, iż jeden z posłów NPR-lewicy wyszedł z tej organizacji, przechodząc do BB.

Stan po ustąpieniu p. Borkowskiego p. Konkiewicz kwalifikuje jako „okres zamętu":

— Współpracę czynnika społecznego uznano za drogę zbyt uciążliwą. ((Stało się to zresztą wszędzie w myśl wskazań p. Sławka. — Przyp. kor.). Od czasu regime'u p. wojewody Raczyńskiego odbyło się jedne zebranie komitetu regjonalnego BBWR. Nici działania politycznego w BB. i poza Blokiem wzięli w swe ręce ludzie, nietylko nie mający nic wspólnego ze społeczeństwem, ale nawet przed oczyma społeczeństwa ukryci, porozstawiani na różnych placówkach i ważnych odcinkach życia publicznego, ludzie dezorganizujący powierzone im odcinki pracy nietylko niskim poziomem kwalifikacji, ale często brakiem kwalifikacji ideowych. Aparatura powiatowa (trudno mówić o organizacji.) BB stała się w ich ręku instrumentem rozgrywek politycznych, nadzoru sumień ludzkich i prawomyślności politycznej, oczywista, inwigilacji starostów, sędziów, nauczycieli — inwigilacji sprawowanej, oczywista, znowu przez typy konjunkturalne, tak szybko w ostatnim czasie porastające w siły i wpływy. Urzędnik bankowy, niedawny przybysz, umie znakomicie trząść ludźmi i urzędami i BB, „wykańcza" ludzi jednych a drugich darzy łaskami, wydaje opinje o wszystkiem i o wszystkich, podpisuje enuncjacje BB, oczywista nazwiskiem nie własnem, lecz członków komitetu nie pytając nikogo o pozwolenie, czy upoważnienie — oto typ działacza politycznego, budzącego rozpacz wśród ludzi, pracujących na terenie w innej skali celów i metod.

Tacy to ludzie wycofali listę nr. 21 w Gnieźnieńskiem, nie pytając o to nikogo. Oni wydali odezwę, propagującą abstynencję przy wyborach i podpisali komitet, bez wiedzy zarządu i jego członków.

Charakterystyka p. Konkiewicza nie jest dla dla nas czemś nowem. Przypominamy słynne kartoteki, przypominamy inwigilacje działaczy narodowych. Mówiono o tem publicznie w parlamencie. Jako przykład cytowano Pomorze. Wtedy z oficjalnego miejsca, głoszącego „radosną twórczość", padły słowa zaprzeczenia. Dzisiaj jak traktować wystąpienie p. Konkiewicza? Wszak chyba on należał do wtajemniczonych, wszak rozumiemy, co znaczy „nadzór sumień" i „inwigilacja starostów, sędziów, nauczycieli". A owa bezceremonjalność w postępowaniu? Wszak ciągle się mówi, że w sanacji myśleć nie wolno: lecz tylko — słuchać. Słuchać wielkorządców, nasłanych Bóg wie skąd, wszechwładnych i wszechmocnych. Ależ panowie niedawno reagowanie na takie nadsyłanie niekwalifikowanych sił i nieobeznanych z terenem nazywali jeszcze wczoraj... partykularyzmem, szerzeniem separatyzmu dzielnicowego, niemal... działaniem antypaństwowem.. Dzisiaj się to mści nawet na najbliższych.

P. Konkiewicz konkluduje:

— Niemożliwa jest dalsza nasza współpraca zarówno z komitetem regjonalnym jak i z obecnym wojewodą poznańskim, jako formalnie odpowiedzialnym za panujący stan rzeczy. Nie możemy brać współodpowiedzialności za to wszystko, co się tu od pewnego czasu dzieje, skoro się tak źle dzieje i skoro nie mamy wpływu na usunięcie źródeł zła.

Mamy tedy narazie na jednym odcinku, na odcinku wielkopolskim, wypowiedzenie wojny administracji przez jedną z grup prorządowych. Co to oznacza, że i na terenie parlamentarnym odpowiedniki tych prądów przechodzą do opozycji? Skoro się stawia tak poważne zarzuty, to w gruncie rzeczy należy wyciągnąć konsekwencje. Byłoby to postępowanie jasne i szczere.

Podobno p. Polakiewicz, jako obecny szef klubu BB, zwrócił się do przedstawicieli grupy „Przełomu" w BBWR z przedstawieniem, że powinni wyjść z BBWR, na to otrzymał odpowiedź, że się nie usuną, o ile są niewygodni — to czekają usunięcia z klubu. Zaprzeczenia tych pogłosek nie było. Czy utrzymanie takiego stanu będzie jeszcze długo możliwe?

H. W.

BEZROBOCIE W ROSJI.

PRZERAŻAJĄCE CYFRY. — EMIGRACJA ZE WSI DO MIAST. — AMERYKANIZACJA CZY NĘDZA? — KOLEKTYWY A BEZROBOCIE.

Pomimo gwałtownego tempa uprzemysłowienia kraju, armja bezrobotnych w Rosji nie znika z powierzchni życia. Wynosiła ona w dniu 1 stycznia 1922 roku 160.000 osób, w 1923 — 641.000, w 1924 — 1.240.000 w 1925 — 901.600, w 1926 — 951.173, w 1927 — 1.310.600, w 1928 — 1.352.000, w 1929 — 1.600.200, a wreszcie w dniu 1-go czerwca 1929 r. — 1.633.000 osób. Są to oczywiście tylko ci bezrobotni, których zarejestrowały państwowe urzędy pośrednictwa pracy, a więc w pierwszym rzędzie bezrobotni miejscy.

Skąd się bierze ta armja bezrobotnych? Sowieccy ekonomiści tłumaczą jej istnienie gwałtownym napływem elementu wiejskiego i obiecują sobie, że po kolektywizacji rolnictwa, gdy wszyscy tam znajdą pracę, to źródło bezrobocia zostanie zatamowane. Co jednak mówią cyfry i rzeczywistość? Liczba bezrobotnych, którzy przybyli ze wsi do miasta, wynosiła przeciętnie w latach 1927-28 około 133.000 osób, w r. 1929 — 129.500 osób, to znaczy zaledwie 9 względnie 7.9 proc. ogółu bezrobotnych. W rzeczywistości przybysze ze wsi znajdują łatwiej pracę, niż stali bezrobotni miejscy, są bowiem zdrowi, niewyniszczeni ciężką wyczerpującą pracą w fabrykach państwowych i są chętniej angażowani.

Prawie połowę bezrobotnych miejskich stanowią natomiast kobiety, młodociani i ci, którzy po raz pierwszy szukają pracy. Świadczy to, iż proletaryzacja ludności zatacza coraz szersze kręgi, skromne dochody głowy rodziny nie wystarczają na pokrycie wydatków domowych i wszyscy domownicy muszą stawać do warsztatu pracy. Sowieccy ekonomiści radują się z tego powodu, głosząc, iż dokonuje się rewolucja w życiu rosyjskiej kobiety, że Rosja upodabnia się do Ameryki. Zapominają jednak, iż w Ameryce pociąga kobiety do pracy niezwykle wysoki zarobek, natomiast w Rosji zmusza je do tego nędza materjalna.

Wątpliwem jest, czy kolektywizacja, tak jak obecnie jest przeprowadzana, zmniejszy bezrobocie na wsi, które, choć nie rejestrowane, sięga kilku miljonów osób. Powstają na wsi wielkie kolektywy zbożowe, oparte na nowoczesnych metodach pracy i maszynach, co pociąga za sobą zmniejszenie liczby rąk roboczych. Tak np. w kołchozie w okręgu czapajewskim nad Wołgą, według oficjalnych informacyj, liczba zatrudnionych robotników po racjonalizacji spadła do jednej szóstej. Zmniejszenie bezrobocia na wsi mogłoby nastąpić tylko wtedy, gdyby udało się przejść do bardziej intensywnej gospodarki.

J. B.

TAJEMNICE U. O. W.

Zeznania urzędowego rzeczoznawcy w procesie lwowskim

W czasie toczącego się we Lwowie procesu przeciwko członkom „ukraińskiej organizacji wojskowej" oskarżonym o dokonanie szeregu aktów terorystycznych i zamachów bombowych, m. in. na pawilon Targów Wschodnich, zeznawał jako rzeczoznawca radca województwa Iwachow, który odsłonił szereg tajemnic, dotyczących szczegółów organizacji.

Naczelna komenda UOW. **miała do niedawna swą siedzibę w Berlinie**, obecnie miejsce jej działań jest zakonspirowane. Dowódca organizacji, **ataman Konowalec**, który przebywał w Berlinie, obecnie ukrywa się. Komenda krajowa na Małopolskę Wschodnia ma swą siedzibę we Lwowie.

Naczelna komenda, której podlegają komendy krajowe, obejmuje trzy referaty: **organizacyjny (kadrowy), bojowy i propagandowo - polityczny.** Referat wywiadowczy został zlikwidowany z tego powodu, że w związku z jego działalnością ujawniono kilka afer szpiegowskich, a wówczas w opinji ukraińskiej UOW. została zdegradowana do roli szajki szpiegowskiej, której robota dobrze się opłaca szczytom organizacji.

Referat organizacyjny obejmuje organizacje wewnętrzną, podział terytorjalny, ewidencję członków i **ewidencję zdolnych do noszenia broni ukraińców**, niezarejestrowanych w organizacji. Osobny dział w tym referacie stanowi ewidencja broni, materjałów wybuchowych oraz zbiór dokumentów, zawierających plany akcji. Referat kadrowy nie ogranicza się tylko do UOW., której członkowie szkoleni są na wyższych i niższych oficerów, ale stara się zyskać wpływ na organizacje, pracujące legalnie, a także na kluby sportowe. Referat bojowy zajmuje się szkoleniem, teoretycznem i praktycznem bojowców. W tym celu istnieją w kraju i zagranicą specjalne kursy. **Wydano rozkaz, aby członkowie UOW. nie uchylali się od służby w wojsku polskiem**, a to w tym celu, aby uzyskane przeszkolenie mogli zużytkować na rzecz UOW. Do referatu bojowego należy przeprowadzenie aktów terorystycznych i sabotażowych.

W planie akcji sabotażowej leży niszczenie komunikacji telefonicznej, objektów kolejowych, mostów i t. d. UOW. dąży **do propagowania nienawiści do Polski**, do szerzenia demoralizacji wśród społeczeństwa polskiego przez wyzyskiwanie waśni partyjnych i **szerzenie opinji nieprzychylnych o każdym rządzie polskim.** Ważną rolę w UOW. spełniają kobiety, zajmując się przedewszystkiem przechowywaniem i przenoszeniem dokumentów, materjałów wybuchowych i ukrywaniem członków organizacji.

Organem UOW. jest „Surma", której pierwszy numer pojawił się w styczniu 1927 r. w Berlinie. Wydaje to pismo kolegjum redakcyjne. Późniejsze numery wydawane są na Litwie, w Kownie. Do kraju „Surma" przychodzi nielegalnie, najczęściej przez Gdańsk, ostatnio tylko przez zieloną granicę.

Na fundusze organizacji składają się składki członków i nieczłonków. Sprzedawane są cegiełki od 50 gr. do 5 zł. i wyżej, z napisem „Na B. F.": Bojewyj Front. Rzeczoznawca podkreślił też, że **wiele funduszów wpływa z rabunków.** Dokonano całego **szeregu napadów na urzędy pocztowe i inne kasy rządowe.** Napady na poczty trwają od roku 1924. Z napadów tych, częściowo niewykrytych, wpłynęły stosunkowo poważne sumy.

Wywody rzeczoznawcy były częściowo tajne. Zamieszczone przez nas informacje są sprawozdaniem rozprawy jawnej, pod koniec której rzeczoznawca stwierdził, że ostatecznym **celem UOW. jest przygotowanie środków rewolucyjnych i zbrojnych powstań przeciw Polsce, Rumunji i Czechosłowacji.**

Demonstracja niemiecka

PRZECIW TEATROWI POLSKIEMU.

W ub. niedzielę na Oleśnie na Śląsku niemieckim odbyło się przedstawienie „Wesele na Górnym Śląsku", odegranego przez zespół teatru polskiego w Katowicach. Gdy po przedstawieniu ludność polska przyjmowała artystów, przed restauracją na rynku, gdzie odbywało się przyjęcie, poczęły się gromadzić tłumy wyrostków niemieckich. Ponieważ sytuacja stawała się coraz groźniejszą, obecny w tem gronie p. Malhomme konsul generalny zwrócił się do miejscowego burmistrza z interwencją o ochronę dla artystów polskich. Zarządzenia burmistrza okazały się jednak niewystarczające, wskutek czego konsul R. P. interwenjował telefonicznie u nadprezydenta prowincji dr. Lukaschka. **W drodze na dworzec artyści prześladowani byli przez tłumy, wznoszące antypolskie okrzyki i śpiewające antypolskie pieśni.** Przed dworcem zgromadzone były tłumy wyrostków, które przybrały groźną postawę wobec artystów. Do dworca towarzyszył artystom konsul generalny Malhomme. Dzięki interwencji konsula generalnego zmobilizowono policję, wskutek czego nie doszło do poważnych ekscesów. Rzucono jedynie kamień do sali, w której odbywało się przyjęcie. Jedna z artystek uderzona została przez jakiegoś wyrostka. Szofer konsula również był przedmiotem napaści wyrostków.

„WESELE SANDOMIERSKIE".

WIDOWISKA REGJONALNE W ZAGŁĘBIU.

Bawi w Zagłębiu teatr regjonalny pod dyrekcją p. Tadeusza Skarżyńskiego. Jest to ten sam teatr, który swego czasu wystawił z wielkiem powodzeniem „Wesele na Kurpiach". Obecnie teatr regjonalny wystawia „Sandomierskie wesele". W ub. niedzielę wystawiono je w Dąbrowie, wczoraj w Będzinie, a dziś wystawione będzie w Sosnowcu.

„Sandomierskie wesele" roztacza przed nami odrębny i specyficzny obraz obrzędów weselnych ludu puszczy sandomierskiej. Dyr. Skarżyński oparł widowisko na materjale ze wsi puszczańskiej (Stale, Grębów), stamtąd wziął akcesorja obrzędowe, strój nadzwyczaj oryginalny i archaiczny, charakterystyczną gwarę t. zw. lasowską, no i oczywiście — tańce.

Całość, wolna zupełnie od obcych wpływów i „poprawek" literackich, składa się z trzech części: rózgowin, rozplecin i oczepin.

W pierwszym akcie druhny wśród smętnych śpiewów obrzędowych ubierają rózgę w rutę, barwnik, pióra i jabłka.

...matusiu, serce moje,
daj do rózecki stroje:
chustecke i krojecke,
do wionecka stuzecke!"

Potem w wesołym nastroju tańczą z rózgą dokoła stołu. Później sprzedają rózgę staroście, ten z kolei tańczy z wszystkiemi druhnami. Wreszcie wynoszą rózgę do komory:

„Hej, na bory, ruciany wionecku, na bory,
do tatusiny, do matusiny komory.

Kończy akt pierwszy nastrojowa pieśń o staroście, co „chlebuś kraje i nikomu nie daje".

Akt drugi przedstawia rozpleciny. Drużbowie wśród odpowiedniego śpiewu druhen rozplatają młodej warkocze:

„Pomaluśku rozplatajta,
Warkocyka nie targajta!
Mój warkocyk złota piena
Rozplote jo go sema.

Potem starsza druhna zbiera na „śpilecki" dla młodej. Po przemówieniu starosty, nadzwyczaj oryginalnem, przypominającem panegiryki w stylu barokowym i pożegnaniu z rodzicami wszyscy idą do kościoła wśród dźwięków „marsia" weselnego.

„Styrdzieści koni, dwadzieścia wozów, sto ludu.
Wybierojse nasa peni młoda i ty penie młody do ślubu".

W trzecim akcie oglądamy ucztę weselną i oczepiny. Po uczcie, która się zaczyna obrzędową pieśnią:

Penie starosto, penie nas,
przezegnoze nom obiod nas.
W ymię uOjca i Syna
nie zostanie ni krzyna.
W ymię uOjca i Ducha
podzie syćko do brzucha.

drużbowie dają hasło do zabaw weselnych. W tej części widzimy też nadzwyczaj charakterystyczną bójkę przy wyborze tańca. W poważniejszy nastrój wprowadza nas znowu pieśń przedczepinowa, obrzęd oczepin i prastara pieśń o chmielu. Całość kończy pełen zawadjactwa i żywiołowej dynamiki — dzikowiak.

W tych tańcach, śpiewach, przemowach i obrzędach, w tych ceremonjach rózgowin, rozplecin i oczepin, których każdy fragment przesycony jest symboliczną treścią — czy to są one w swej całości raczej rzewne, jak u Kurpiów, czy też raczej radosne, rzeźkiem, hucznem weselem, jak u Sandomierzan, występuje jasno to, co jest naj[illegible] cecha naszowa naszej twórczości w poezji, w plastyce i w muzyce: zdolność do mistycznych wzlotów przy równoczesnem silnem trzymaniu się oburęcz ziemi, temperament krewki, impulsywny przy równoczesnej wrażliwości na wszystko, co jest z smutku, rzewności i melancholji.

„Sandomierskie wesele" powinien zobaczyć każdy, kto chce skrzepić i umocnić w sobie polskość, tę polskość prawdziwą, która nie wypływa na wargi w patrjotycznem, czy politycznem frazesie, ale tętni w krwi żywej i w sercu.

W sprawie emerytur

w Sosnowieckiem Towarzystwie.

Sekretarjat Związku górników Z. Z. P. w Sosnowcu przesyła nam następujący komunikat:

Od dnia 1 czerwca 1928 r. zostały obniżone przez zarząd Kasy pomocy robotników sosnowieckiego Towarzystwa miesięczne wsparcia emerytalne o 33 proc. Uchwała ta została następnie ujęta w paragraf 8 nowoopracowanego statutu tejże Kasy, zatwierdzonego przez ówczesnego inspektora pracy p. inż. Gallota.

Ponieważ interwencja emerytów w tym przedmiocie nie odniosła żadnego skutku, przeto emeryci w liczbie około tysiąca wnieśli pojedynczo powództwa do Sądu pracy w Sosnowcu. Sąd pracy powództwa te całkowicie uwzględniał; Sąd okręgowy w Sosnowcu pierwsze trzy wyroki Sądu pracy zatwierdził, natomiast, na podstawie orzeczenia Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 24 stycznia 1930 r., mocą którego spory między uczestnikami a Kasą winna rozstrzygać Inspekcja pracy, Sąd okręgowy pozostałe wyroki Sądu pracy umorzył.

Wobec takiego przebiegu sprawy emeryci na jednem z zebrań postanowili wysłać swą delegację do Ministerstwa Pracy i opieki społecznej w Warszawie w osobach sekretarza okręg. Związku górników Z. Z. P. w Sosnowcu p. Rzepy Mieczysława i emerytów pp. Flaka Piotra i Dubińskiego Antoniego. Delegacja ta w piątek 20 b. m. została przyjęta przez wiceministra pracy i opieki społecznej w Warszawie p. d-ra Hubickiego. Delegaci przedstawili ciężkie położenie emerytów, a przedewszystkiem krzywdę, jaką ponieśli od 1 czerwca 1928 r. przez obniżenie im miesięcznych wsparć emerytalnych i zażądali decyzji p. wiceministra w sprawie przywrócenia obniżonych wsparć emerytalnych i unieważnienia par. 8-go statutu Kasy, oraz z powodu trudności finansowych prosili o pomoc finansową Rządu. P. wiceminister dr. Hubicki odniósł się bardzo przychylnie do przedstawionych postulatów i przyrzekł w ciągu tygodnia udzielić odpowiedzi. Co do pomocy finansowej Rządu, p. wiceminister złożył po trzykroć zapewnienie, że Rząd napewno przyjdzie z pomocą, lecz w jakiej wysokości, w tej chwili trudno mu jest określić. Wobec powyższego jest nadzieja, że spór o obniżone wsparcia emerytalne, istniejący od dwóch lat, zostanie w najbliższej przyszłości z korzyścią zakończony dla emerytów.

Tyle komunikat. Po zasięgnięciu informacji u źródła, uważamy za właściwe uzupełnić powyższy komunikat, a mianowicie:

Zmniejszenie wysokości emerytur musiało nastąpić wobec braku funduszów w Kasie pomocy, których jedyne źródło dopływu stanowią składki robotników i równe im dopłaty sosnow. Towarzystwa. I nawet dlatego, by emerytury mogły być wypłacone w wysokości tylko o jedną trzecią niższej od poprzednio wypłaconych, zarząd Kasy pomocy musiał podwyższyć o 66 proc. składki robotników i wyjednać w Towarzystwie zgodę na podniesienie dopłat również o 6 proc., czyli skłonić obie te strony do poniesienia znacznych ofiar na dobro emerytów. Zmiany statutu, zgodnie z nową jego redakcją, zostały wprowadzone w życie dopiero od 1 stycznia 1929 r., inaczej mówiąc — zmniejszone emerytury były wypłacane w ciągu 7 miesięcy jeszcze ważności pierwotnego statutu tymczasowego i inkryminowany art. 8 statutu zmienionego żadnych zmian nie wprowadził, a tylko stwierdził istniejący faktyczny w chwili jego wprowadzenia stan rzeczy i w całości zaś swej statut, nie wyłączając art. 8, był wynikiem porozumienia przedstawicieli robotników z jednej i przedstawicieli Towarzystwa z drugiej strony, przy pośrednictwie miejscowego Inspektoratu pracy i na skutek jego nalegania, datującego się od bardzo dawna.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

24 Wtorek

Dziś Nar. św. Jana
Jutro Prospera B. W.
Wschód słońca 3 m. 16.
Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Męka milczenia".
Kino „Palace" — „Grobowiec miłości".
Kino „Czary" — „Zemsta Hrabiego Monte Christo".

× **NOWY ZNACZEK POCZTOWY.** Ministerstwo poczt i telegrafów wydaje w najbliższym czasie, celem uczczenia przypadającej w sierpniu rocznicy „Cudu nad Wisłą" specjalny znaczek pocztowy.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 24 bm. — „Czart i Kasia"—o g. 20.
Środa dnia 25 b. m. — „Wesele na Górnym Śląsku" o godzinie 20.00.
Czwartek dnia 26 b. m. — „Żydówka" gościnny występ Adama Dobosza o godz. 20.00.
Piątek dnia 27 b. m. — Występ Hanki Ordonówny o godzinie 20.00.
Sobota dnia 28 b. m. — „Grube ryby" o godzinie 20.00.

× **STARANIEM LIGI KATOL. KOBIET W POGONI** dnia 15 bm. z okazji wprowadzenia 240 nowych członkiń urządzono uroczystą akademję w sali Związku, na którą złożyły się okolicznościowe przemówienia ks. prefekta Piekielińskiego, prezeski p. Wiśnickiej i p. Hallerówny (siostry generała), deklamacje i sztuczka sceniczna, odegrana przez młodzież z Ligi. Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości, a zwłaszcza p. Hallerównie, która przybyła do Sosnowca i jak zwykle swą płomienną wymową przykuła uwagę słuchaczy, zarząd Ligi składa serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

Przysłowie staropolskie

NA ŚW. JANA.

Dzisiaj święty Janek, puśćmy na wodę wianek.

Wigilja jasna — św. Jan ciemny, obiecują roczek przyjemny.

Św. Jan w deszczowej wodzie — trzyma zbiory na przeszkodzie.

Czasem bywa świętojanka Wisła brzegom swym tyranka (w tym roku przysłowie to nie sprawdziło się).

Do św. Jana woła deszczu kania, a po św. Janie chodzą po wodzie kanie.

Gdy Jan Chrzciciel kropi, mokre będą kopy.

Gdy św. Jan łąki rosi, to chłop siano kosi.

Gdy św. Jan rozczuli, to go dopiero Najśw. Panna utuli.

Na Jana Chrzciciela już kwiecia wiela.

Jak się na św. Jana rozpada, to też pada nielada.

Jak św. Jan obwieści, takich będzie dni trzydzieści.

Kiedy deszcz przed św. Janem, to po żniwach gbur jest panem.

Przed św. Janem najdłuższy dzień panem.

PRZYSŁOWIA „NA LATO".

Co w lecie nogami, to w zimie rękami.

Kto latem w chłodzie, ten w zimie o głodzie.

Kto w lecie próżnuje, w zimie nędzę czuje.

Kto latem pracuje, zimą głodu nie poczuje.

Patrząc na świat pomnij na to, iż nie zawsze bywa lato.

W lecie z lada czego jedzę się splecie.

× **PIERWSZA KOMUNJA ŚW.** W dniu 21 bm. w kościele Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu odbyła się uroczystość pierwszej komunji św. dzieci szkół powszechnych. Już o godz. 7 zrana dziatwa w liczbie 400 zebrała się w Domu katolickim, skąd po odmówieniu modlitwy i poświęceniu ks. Jan Brudziński wprowadził ją uroczystym pochodem do kościoła. Po mszy św. dziatwa wzięła udział w procesji Bożego Ciała, a po nabożeństwie przeszła do Domu katolickiego, gdzie była podejmowana przez Ligę kobiet katolickich smacznem i obfitem śniadaniem, prócz tego każde z dzieci otrzymało pamiątkowy obrazek. 20 dzieciom najbiedniejszym udzielono zapomogi po 10 zł. Narodowa organizacja kobiet bezpłatnie ubrała 14 dzieci, za co zarząd Ligi kobiet składa jej najserdeczniejsze Bóg zapłać.

× **W PAŃSTWOWEJ ŚREDNIEJ SZKOLE ZAWODOWEJ ŻEŃSKIEJ** w Sosnowcu odbyły się pod przewodnictwem dyrektorki szkoły p. Heleny Leśniakowej w dniach od 12—18 bm. egzaminy końcowe. Świadectwa o ukończeniu szkoły uzyskały następujące uczenice: Bereszkówna Helena, Blacharzówna Regina, Blachańska Zofja, Borowiecka Bolesława Henryka, Choińska Janina, Ciastoniówna Adela, Dąbrowska Genowefa, Dziubińska Leokadja, Dziedzicówna Hilarja, Gałotówna Eugenja, Gawronówna Anzelma, Glińska Zofja Wiktorja, Hantwigerówna Eleonora, Jankówna Gertruda, Juszczykówna Antonina, Juszczykówna Irena, Klimczakówna Wanda Józefa, Kojukówna Eugenja Marja, Kulczykówna Marjanna, Łobodzianka Zofja Apolonja, Majewska Marjanna Janina, Marcówna Elżbieta, Mazonówna Wacława, Mickówna Emilja, Modelska Stefanja, Mrożkówna Józefa, Ociepkówna Anna Leokadja, Osińska Krystyna Marja, Peskówna Stefanja, Paulówna Irena, Rekdzińska Kazimiera Teofila, Sewczynówna Otylja, Stasikowska Łucja, Staszewska Kazimiera, Sychówna Emilja, Szczepańczykówna Leokadja Ewa, Ziajówna Kazimiera, Ziółkowska Janina, Zwierzchowska Józefa, Zychówna Anna, Żołnianka Lucyna, Żyłkówna Wanda.

× **ZWIĘKSZENIE LICZBY ETATÓW APLIKANCKICH.** Jak się dowiadujemy, zrzeszenia aplikantów sądowych występują do Ministerstwa sprawiedliwości o zwiększenie liczby etatów aplikanckich. Do prezesów sądów apelacyjnych wpłynęła ostatnio znaczna ilość podań o nominacje na aplikantów. M. in. wysuwany jest plan utworzenia aplikacji w służbie więziennej przy prokuraturach więziennych.

Odczyt A. Nowaczyńskiego w Dąbrowie

ZBROJNE PRZYGOTOWANIA NIEMIEC. — BLUFF PACYFISTYCZNY. — WYNALAZKI NA UŻYTEK WOJNY. — FRONT OBRONY POLSKI.

Znany publicysta Adolf Nowaczyński odbywa po Polsce podróż propagandową, wygłaszając w większych miastach odczyty, p. n. „Gazy nad Warszawą", celem uświadomienia ludności o grożącem nam niebezpieczeństwie ze strony Niemiec w razie wojny, która wcześniej czy później musi nastąpić.

W ubiegłą niedzielę świetny pisarz odwiedził także Dąbrowę, gdzie w sali „Ogniska" wygłosił swą niebywale interesującą prelekcję.

Na wstępie p. Nowaczyński poświęcił kilka słów sprawie przyjmowania jego odczytów przez ludność miast polskich. Dotychczas prelegent odwiedził 10 miast i nawet w Warszawie, gdzie odczyt wygłosił w bliskiem sąsiedztwie Zamku, prelekcja odbyła się bez przeszkód. Dopiero w 10-tem z rzędu mieście, t. j. Krakowie antagoniści polityczni zademonstrowali swą nienawiść do autora i kiedy publiczność przyjęła go kwiatami, **przeciwnicy polityczni usiłowali obrzucić go jajami**, co się zresztą nie udało.

Po tym wstępie mówca przystąpił do właściwego tematu, zaznaczając, iż we Francji znany polityk i **publicysta Leon Doudet** prowadzi analogiczną akcję i wędrując po swej ojczyźnie, przestrzega rodaków przez przygotowaniami Niemców do walki odwetowej.

Następnie prelegent omówił akcję Niemców na terenie międzynarodowym, zmierzającą do uśpienia czynności wielkich mocarstw i zjednania ich do swych planów wymierzonych przeciwko Polsce. Z akcją propagandowo-dyplomatyczną, prowadzoną niezwykle intensywnie, trwają jednocześnie gorączkowe przygotowania zbrojne.

Mówca wyjaśnił słuchaczom znaczenie wszelkich konferencyj, kongresów i narad w sprawie t. zw. rozbudowy i utrwalenia pokoju, które w rzeczywistości są ordynarnym bluffem, a w istocie zmierzają do rozbudowy zbrojeń i przygotowań wojennych. Jest sobie grupa dyplomatów pacyfistów, która nie licząc się z życiem realnem, inicjuje bezwartościowe pomysły pokojowe, prowadząc przy tem bardzo wygodny żywot, gdyż prócz wysokich pensyj, djet i wszelkiego rodzaju udogodnień, panowie ci mają do swej dyspozycji nawet specjalny pociąg luksusowy z... dziewczynkami, nic też dziwnego, że w pięknej Szwajcarji, lub pod cudownem niebem włoskiem można w tych warunkach komponować nierealne pomysły, gdy w rzeczywistości zbrojenia prowadzone są na całym świecie w niesłychanie szybkiem tempie. Wystarczy wspomnieć, iż Anglja wydaje **na zbrojenia 2 tysiące funtów szterlingów na minutę**, a masek gazowych wyrabiają różne mocarstwa 960 tysięcy sztuk dziennie. Tak zawrotne cyfry mamy w każdej dziedzinie zbrojeń i to jest najlepszym dowodem wartości wszelkiego rodzaju idei pacyfistycznych.

W sprawie tej przytoczył mówca wiele niesłychanie ciekawych faktów i dowodów, między innemi relacje Niemca Lehmana, który udowodnił, że podczas wojny światowej Niemcy **za pośrednictwem państw neutralnych dostarczały wiele materjałów wojennych swym wrogom, t. j. ententcie.** Zkolei prelegent omówił przyczyny zbrojeń i nieuniknioną konieczność wojen. Między innemi odgrywa tu dużą rolę szalony rozwój na polu wynalazków i zdobyczy technicznych, których wartość i praktyczne zastosowanie można przeprowadzić przedewszystkiem w okresie wojennym, gdzie koszt produkcji oraz wartość życia ludzkiego odgrywa minimalną rolę. Pozatem wojny są następstwami braku różnych dóbr materjalnych, środków żywności, nadmiernego przyrostu ludności, oraz różnych knowań i intryg.

Zilustrował także mówca **gigantyczne zbrojenia na morzu**, w powietrzu oraz w dziedzinie gazów trujących i bakterjologicznych. Chociaż traktaty i konwencje ograniczają lub wręcz zabraniają zbrojeń w tym zakresie, jakby na ironję właśnie w tych dziedzinach zbrojenia nie ustają ani na chwilę, pochłaniając astronomiczne wprost sumy. Wystarczy nadmienić, iż w samych tylko Niemczech w przemyśle chemicznym, produkującym w dużych rozmiarach gazy bojowe i całkowicie przystosowanym do celów wojennych, pracuje około pół miljona ludzi.

Pewna kategorja ekonomistów i polityków, należących do grupy t.zw. cyników twierdzi, **iż wojny są nietylko zjawiskiem nieuniknionem**, lecz wręcz potrzebne, gdyż regulują klęski przeludnienia, bezrobocia, braku mieszkań i t. p. niepożądane bolączki, słowem jest to kąpiel odmładzająca, względnie zabieg Steinacha czy Woronowa.

Przy dziale gazów bojowych, mówca zaznaczył, iż dotychczas jest ich „tylko" 211 rodzai, przyczem wiele z nich o nieprawdopodobnej wprost sile niszczycielskiej.

Reasumując swe wywody, prelegent z naciskiem podkreślił olbrzymie zbrojenie się Niemiec oraz przygotowanie do wojny z Polską, wobec czego **społeczeństwo polskie winno zaniechać wszelkich walk wewnętrznych, a wytężyć wszystkie siły w kierunku obrony kraju przed straszliwą wojną, która w niedalekiej przyszłości jest nieunikniona.**

Niesłychanie interesujący odczyt, wygłoszony w barwnej formie, trwał 2 i pół godziny.

Występ podejrzanych szumowin.

A teraz kilka słów w sprawie występu na odczycie szumowin, które za judaszowe srebrniki w dalszym ciągu uprawiają łajdacką robotę, mającą wszelkie cechy działalności obcych agentów.

Otóż na wstępie odczytu prelegent wspomniał, iż dotychczas w 9 miastach wygłosił bez żadnych przeszkód swą prelekcję i dopiero w Krakowie przeciwnicy polityczni usiłowali, zresztą bezskutecznie, wystąpić przeciwko niemu, chociaż odczyt dotyczy sprawy bardzo ważnej.

Nie przypuszczał świetny publicysta, **że i w Dąbrowie są szumowiny, które w analogiczny sposób będą** usiłowały uniemożliwić odczyt.

Jeszcze przed rozpoczęciem prelekcji zauważono po obydwu stronach sali kilku podejrzanych osobników obserwujących zebranych na sali.

W jakieś 3 minut po rozpoczęciu odczytu, nagle publiczność, siedząca z prawej strony sali obok podejrzanych typów, zaczęła szybko wstawać, zasłaniając twarz **przed działaniem gazu łzawiącego.**

Jak stwierdzono, jeden z opryszków rozlał gaz łzawiący, co zmusiło siedzących tam słuchaczy do opuszczenia miejsc.

Jeszcze nie uspokojono się po zajściu, gdy z przeciwnej strony sali ukazał się między ławkami gęsty dym, spowodowany rzuceniem świecy z gazem łzawiącym.

Zajście szybko zlikwidowano, **a sprawcy otrzymali taką nauczkę, że** napewno odechce się im w przyszłości powtarzać podobne eksperymenty. Tylko dzięki obronie policji wyszli ze sali cało, a za nimi reszta ich podejrzanych kompanów, poczem już bez żadnych przeszkód odczyt odbył się w spokoju.

Narazie zatrzymano dwóch osobników, podejrzanych o rzucanie świec, mianowicie **Słoka Bolesława, trudniącego się handlem na rynku, a zamieszkałego przy ul. Konopnickiej 18 w Dąbrowie, oraz Pawlika Józefa z Dańdówki.**

Policja powinna i łatwo może ustalić, skąd mieli oni świece z gazami **i na czyje polecenie usiłowali nie dopuścić do odczytu.** Opinja w tym kierunku jest dobrze zorjentowana i tylko dziwi się, jak konspiracja sanacyjna, której inicjatywie przypisuje wspomniany incydent, mogła wystąpić przeciw odczytowi, którego treść i intencja ma źródło w głębokiej trosce o przyszłość Polski.

Samobójstwa wśród młodzieży.

Samobójstwo 17-letniego ucznia.

Wczoraj, o godzinie 10 rano wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia 17-letni Kazimierz Żmuda, uczeń gimnazjum Zgromadzenia kupców w Będzinie, zam. w Czeladzi, przy ul. Węgroda Dolna. Kula przebiła czaszkę na wylot, powodując natychmiastową prawie śmierć, to też kiedy na odgłos strzału, dochodzącego z pokoju młodego ucznia, zbiegli się domownicy, zastano już stygnące zwłoki samobójcy.

W kilka minut na miejsce wypadku przybył lekarz i policja, pomocy pierwszego jednak okazało się już zbyteczną, policja natomiast przeprowadziła wstępne śledztwo.

Z rodziny, która w postępowaniu tragicznie zmarłego, do ostatniej chwili nie zauważyła nic podejrzanego, nikt nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień, jednakże z listu do brata, pozostawionego przez samobójcę, a zaadresowanego „Dla Bożka", wynika, że młody desperat dokonał swego czynu, w przystępie silnego podniecenia nerwowego, spowodowanego niezadawalającemi wynikami w nauce.

Wczoraj właśnie ś. p. Żmuda miał składać egzamin w szkole górniczej w Dąbrowie, dokąd zamierzał się przenieść.

Seminarzystka pod kołami pociągu.

W sobotę popołudniu Zawiercie poruszone zostało do głębi wiadomością o samobójstwie uczenicy miejscowego seminarjum nauczycielskiego. Naoczni świadkowie tragedji opowiadają, iż maszynista, prowadzący pociąg od Sosnowca, zauważył pomiędzy Łazami a Zawierciem idącą torem kolejowym dziewczynę. Wskutek alarmujących gwizdków parowozu dziewczyna usunęła się, za chwilę jednak, tuż przed samym parowozem maszynista zauważył tą samą postać dziewczęcą. Gwałtowne zahamowanie pociągu okazało się już spóźnione i bezskuteczne. Nieszczęśliwa, strasznie zmasakrowana, znalazła natychmiastową śmierć pod kołami.

Na wiadomość o wstrząsającym wypadku na miejsce katastrofy pośpieszyły grupy młodzieży. W zabitej rozpoznano zwłoki Ireny Miklasówny, 18-letniej uczenicy 3-go kursu seminarjum.

Jak utrzymują koleżanki zmarłej, była ona od kilku dni niezwykle przygnębiona, rzekomo z powodu nieotrzymania promocji na kurs następny, ś. p. Miklasówna była córką ubogich rodziców, zamieszkałych przy ul. Krótkiej 33. Ojciec chory, matka pracuje tylko 3 dni w tygodniu. Biedna ich córka nie miała za co kupić książek i korzystała z pomocy swych uczynnych koleżanek. Tragedja biednej, przeczulonej dziewczyny obudziła powszechne współczucie.

Przeczulenie, niesłychanie niezdrowy i szkodliwy objaw wśród tegoczesnej młodzieży, powinno zwrócić baczną uwagę sfer wychowawczych zwłaszcza rodziców, którzy niejednokrotnie nie zdają sobie sprawy, iż nadwrażliwość czyni ich dzieci niezdolnymi do życia i nieszczęśliwemi. **podlewania, wartości 250 zł.**

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na wtorek 24 czerwca 1930.

11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Radjowy poranek szkolny z Warszawy. 13.00 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa. 13.10 Przerwa. 16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat teatru. 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco", Katowice, 3 Maja 34. 17.35 Wł. Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 18.00 Koncert popularny (P. R. Warszawa). 18.50 Prof. Bolesław Blażek: „Z wędrówek po Bulgarji: Mesembrja. Perła Czarnego Morza" — cz. II. 19.15 Codzienny odcinek powieściowy. 19.30 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.45 Komunikaty harcerskie. — 19.50 Transmisja z teatru Wielkiego w Warszawie. Opera „Ijola:: — Piotra Rytla. — Po operze: Komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz retransmisje ze stacyi zagranicznych (do godz. 24.00).

× **W OBRONIE MŁODYCH EMIGRANTEK.** Placówki Rzplitej Polskiej na terenie Francji stwierdzają często, że przybyli z Polski robotnicy i robotnice, zwłaszcza zaś robotnice rolne, posiadają dokumenty bądź niewoje, bądź podrabiane, przyczem podrabianie ma szczególnie często na celu ukrycie rzeczywistego wieku robotnic, liczących poniżej 21 lat. Urząd emigracyjny polecił wobec tego podległym sobie urzędom prowadzenie szczególnie bacznej kontroli identyczności i autentyczności emigrantów, wyjeżdżających do Francji. Ma to również na celu ochronę młodych dziewcząt przed oszukańczemi machinacjami handlarzy żywym towarem, którzy wywożą za sfałszowanemi dokumentami nieletnie dziewczęta.

× **STAROSTA POWINIEN ZNAĆ CENĘ CHLEBA.** Minister spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowski rozesłał do wszystkich wojewodów okólnik, w którym zaznacza, iż podczas swych podróży inspekcyjnych stwierdził, że niektórzy starostowie nie posiadają zupełnie informacyj o cenach żyta, pszenicy i chleba na miejscowych rynkach, bądź posiadają informacje niedokładne. Minister poleca wojewodom, aby wszyscy starostowie stale byli poinformowani w dostatecznym stopniu o cenach żyta, pszenicy i chleba, jak również o cenach najważniejszych artykułów spożycia, jak mięso, tłuszcze, nabiał itp.

× **WYCIECZKA DO BELGJI I FRANCJI.** Dnia 4 lipca wyrusza z Poznania wycieczka Z. O. R. Rz. P. do Belgji i Francji w celu nawiązania bliższych stosunków koleżeńskich z oficerami rezerwy armji belgijskiej oraz zwiedzenia międzynarodowych wystaw w Liege. Zapisy na wycieczkę do Italji i Jugosławji przedłużone zostały do dnia 2 lipca. Kierownikiem wycieczki jest płk. M. Dienst-Dąbrowa. Zgłoszenia przyjmuje zarząd główny Z. O. R. Rz. P. (Warszawa, ul. Królewska 25, tel. 125-46).

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W CZELADZI** odbędzie się jutro o godz. 7 wiecz. Na porządku dziennym m. in.: sprawa wykupna akcyj Sp. akc. „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem", sprawa odstąpienia placu miejskiego fabryce „Józefów", wybór ławnika na miejsce b. ławnika St. Radka, wniosek radnego Domańskiego o zawieszenie w czynnościach ławników Magistratu: Józefa Nobisa i Grzegorza Sołarza.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** W ub. sobotę popołudniu na podwórzu domu nr. 1 przy ulicy Czystej w Sosnowcu 14-letni Czesław Okruszko (Czysta 4) bawił się ze swym rówieśnikiem. Gdy chłopcy huśtali się na desce, w pewnej chwili Okruszko pośliznął się i zawadził o wystający gwóźdź, raniąc się bardzo dotkliwie. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go na kuracje do szpitala miejskiego na Pekinie

Akademja ku czci Kochanowskiego

I NOC ŚWIĘTOJAŃSKA W CZELADZI

Czeladź godnie uczciła pamięć poety z Czarnolasu J. Kochanowskiego. Dzięki inicjatywie uniwersytetu powszechnego urządzona akademja wypadła wspaniale, złożyły się na to zarówno dobra organizacja i przygotowanie, jak również wykonanie. Deklamacje, śpiew, oraz koncert orkiestry wypadły nadzwyczaj udatnie.

Po akademji ogromne tłumy mieszkańców miasta udały się na „Przetak", gdzie przy zapalonych pochodniach tańczono i śpiewano, oraz puszczano tradycyjne wianki. Kiedy jeszcze na rzece ukazało się kilka udekorowanych i efektownie oświetlonych łodzi, widok był tak wspaniały, że po godz. 12 w nocy ludzie z żalem opuszczali miejsce zabawy. Zawiodła tylko orkiestra, która skutkiem przedłużenia się akademji, nie koncertowała już na „Przetaku", mimo tego jednak noc onegdajsza zwłaszcza przez młodzież nieprędko zostanie zapomniana.

Kto jedzie

NA KONGRES CENTROLEWU?

Na kongres centrolewu, który odbędzie się w Krakowie w niedzielę 29 bm., wybiera się z Zagłębia wiele osób. Główny kontyngent uczestników dostarczy PP., która — według zapowiedzi menerów partji — wyśle do Krakowa do 1000 osób. Gromadką wybierają się członkowie miejscowej Ch. D. i NPR., a pozatem wiele osób postronnych wyjeżdża w celu zaspokojenia swej ciekawości.

Z drugiej strony dochodzą nas wieści, że organizacja wycieczki... krajoznawczej idzie dość opornie. W ostatnich dniach zaczęto mobilizować wycieczkę krajoznawczą do Krakowa z pośród młodzieży, zgrupowanej w klubach im. marsz. Piłsudskiego, co uznać należy za pomysł zgoła niefortunny, gdyż w niedzielę 29 bm. może być w Krakowie b. gorąco, wciąganie zaś młodzieży w awanturę polityczną jest pomysłem wysoce niewłaściwym i niesmacznym.

Sanacyjna agencja „Iskra" doniosła o poufnym okólniku PPS., w którym w związku z kongresem centrolewu poleca się wysłanie sztandarów na wypadek, gdyby organizacje miejscowe nie mogły zmobilizować chętnych do wyjazdu na kongres, lub gdyby wysłanie delegacji natrafiało na przeszkody natury pieniężnej. Okólnik zawiadamia zarazem, że do sztandarów tych krakowska i chrzanowska organizacja PPS. dostarczy chorążych i pocztu sztandarowego, którego członkowie odgrywać będą rolę delegatów zamiejscowych.

W sprawie reformy

EGZAMINÓW MATURALNYCH.

Pisma warszawskie zamieszczają wywiad z naczelnikiem wydziału szkół średnich w Ministerstwie oświaty p. Kaz. Pierackim, który przyznał, że przy obecnym systemie, stosowanym podczas egzaminów dojrzałości, wytwarza się atmosfera jaknajmniej sprzyjająca do należytego zbadania poziomu ucznia. **Obecny sposób przeprowadzania tych egzaminów budzi bardzo poważne wątpliwości i dlatego też władze szkolne myślą o zmianie — i to dość radykalnej tego sposobu.**

Odpowiadając na pytanie, dotyczące roli i zadania tak zwanych delegatów kuratoryjnych w komisjach egzaminacyjnych, zaznaczył p. naczelnik Pieracki, że **delegat taki powinien poważnie liczyć się ze zdaniem komisji o pracy i poziomie ucznia podczas jego pobytu w szkole.** Jednakże zbyt pobłażliwe oceny nie mogą być tolerowane. A, niestety, są jeszcze szkoły, mające wyraźną tendencję do zbyt ładwego wypuszczania w świat niedostatecznie przygotowanych abiturjentów.

Co się tyczy planów na przyszłość, to stwierdził p. naczelnik Pieracki, że **centralne władze szkolne nie mają zamiaru znosić egzaminów dojrzałości, natomiast będą dążyły do odjęcia egzaminom tych momentów sztuczności i niezdrowej atmosfery egzaminacyjnej.** Już we wrześniu rb. wydział szkół średnich zajmie się opracowaniem nowego regulaminu egzaminów dojrzałości, który wejdzie w życie już w przyszłym roku szkolnym.

Sumując to wszystko, stwierdzić można, że przez szereg lat najbliższych nie należy się spodziewać zniesienia egzaminów dojrzałości, że natomiast z pewnością ulegnie zasadniczej zmianie sposób przeprowadzania tych egzaminów. Co się zaś tyczy delegacji — to będą one możliwie ograniczone ze względów budżetowych.

× **SAMOBÓJSTWO.** 25-letni Stanisław Krygier, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Staszica 6, chory od dłuższego czasu na nerki i wątrobę w ostatnich czasach nosił się z myślą popełnienia samobójstwa. Onegdaj wieczorem, korzystając z nieobecności domowników, skręcił prześcieradło i powiesił się na niem, zaczepiwszy go u haka umieszczonego w ścianie. Po spostrzeżeniu wypadku i odcięciu denata, wszelka pomoc okazała się zbyteczną, gdyż Krygier już nie żył.

Wczoraj zaś w celu samobójczym napiła się esencji octowej niejaka Józefa Rapatucka z Sosnowca. Przewieziono ją w stanie groźnym do szpitala na Pekinie.

× **ARESZTOWANIE WŁAŚCICIELA SAVOY'U.** W związku z ogłoszeniem upadłości restauracji „Savoy" w Sosnowcu i aresztowaniem jednego z współwłaścicieli Fr. Sokoła, wczoraj został aresztowany również drugi współwłaściciel W. Jakubowski, poszukiwany od dłuższego czasu. Jakubowski sam zgłosił się do sędziego i został aresztowany.

× **KRADZIEŻ WĘŻY GUMOWYCH.** Z ogrodu walcowni hr. Renard w Sosnowcu skradziono trzy węże gumowe do

Obrady budżetowe

Rady m. Zawiercia.

Rada miejska odbywa, pomimo upałów, w przyspieszonem tempie spóźnione bardzo obrady nad budżetem miejskim. Pośpiech ten z natury rzeczy odbija się niekorzystnie na poziomie obrad, pozbawionych prawie zupełnie dyskusji. Właściwie rola radnych ogranicza się prawie do podnoszenia i opuszczania rąk przy głosowaniu. Głowy mniej mają do roboty.

Na sobotniem posiedzeniu uchwalono następujące działy gospodarki miejskiej: spłata długów, drogi i place, pomiary miasta, oświata, kultura i sztuka, zdrowotność, opieka społeczna, popieranie rolnictwa i przemysłu, bezpieczeństwo publiczne.

Jedynie przy omawianiu pomiarów miasta doszło do nieco żywej, ile długiej dyskusji. Przypomniano projekt korzystnej umowy, zawartej z inż. Plucienniczakiem, która, niestety, nie została wprowadzona w życie. R. Ciechomski zwrócił uwagę, że do obecnie prowadzonych robót, które są robotami ziemnemi i nie mają nic wspólnego z pomiarami i regulacją miasta, zupełnie zbędne jest nabywanie kosztownego teodolitu, na kupno którego umieszczono pewną kwotę w budżecie.

Wczoraj obradowano nad dochodami zwyczajnemi i budżetem nadzwyczajnym.

Do zakończenia obrad pozostaje już jeden dzisiejszy dzień, dziś bowiem upływa termin prekluzyjny, wyznaczony przez urząd wojewódzki.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Manewr giełdowy B. Rolnego dla podniesienia cen zboża.

W ostatnich dniach Bank Rolny przeprowadził niespodziewanie operację handlowo-finansową, mającą na celu podniesienie cen zboża w kraju. Zażądał mianowicie od sześciu najpoważniejszych firm krajowych natychmiastowego złożenia obowiązujących ofert, wiążących firmy w ciągu 48 godzin — na dostawę kilkuset wagonów żyta.

Nagłe zapotrzebowanie znaczniejszej ilości żyta wywołało oczywiście na rynku pewną zwyżkę cen. Wobec ograniczonych bowiem obrotów zbożem, ponujących od dłuższego czasu depresji i znikomego zapotrzebowania, również podaż nie jest zbyt wielka mimo ogromnych zapasów u producentów. Powstała więc trudność pokrycia terminowego zapotrzebowania Banku Rolnego. Posłużyło to za impuls do raptownej haussy, która jednak mogłaby uzyskać cechy pewnej trwałości, gdyby Bank Rolny nie poprzestał na jednorazowej tranzakcji, ale uzupełniał ją dalszemi. Nasuwają się zaś wątpliwości, czy pod tym względem dopiszą środki finansowe.

Narazie pewna zwyżka cen zaznaczyła się istotnie. W Warszawie cena żyta skoczyła z 15.25 — 15.75 za 100 kg. na 17 — 18 zł., w Poznaniu zaś podniosła się cena o 50 gr. na centnarze, a po zamknięciu giełdy ofiarowano po 18 zł. za 100 kg. przy braku podaży.

Manewr giełdowy Banku Rolnego odniósł sukces chwilowy. Byłaby to jednak niezbyt wesoła dla rolnictwa perspektywa, gdyby na tem miał się wyczerpać cały program pomocy dla rolnictwa, dotkniętego klęską, katastrofalnie niskich cen zboża.

Kronika gospodarcza.

OSTATECZNY PODZIAŁ SUM NA AKCJĘ BUDOWLANĄ. Bank Gospodarstwa Krajowego dokonał już ostatecznego rozdziału kredytów, przeznaczonych na akcję budowlaną w roku bieżącym. Poszczególne komitety rozbudowy zostały już zawiadomione o sumach, które przypadają na nie z tego podziału. W najbliższych dniach ogłoszony będzie dokładny wykaz podziału tych sum na poszczególne związki komunalne, których jest przeszło 200.

PODATEK OBROTOWY OD WYWOZU WIEPRZOWINY. Ministerstwo skarbu, w drodze okólników, wprowadza dalsze udogodnienia podatkowe dla kupiectwa. Ostatnio zniesiono całkowicie podatek obrotowy od bitych świń wywożonych zagranicę. Ta ulga w dziedzinie eksportu mięsa spowodowana została dążeniem do umożliwienia eksporterom polskim konkurencji na rynku zagranicznym z przemysłem mięsnym innych krajów eksportujących wieprzowinę. Podobno w najbliższym czasie wydany ma być okólnik znoszący cło od wywozu zboża do Gdańska.

MOŚCICE OTRZYMAJĄ WŁASNY PORT NAD DUNAJEM. Jak się dowiadujemy dla ułatwienia transportu nawozów sztucznych produkowanych przez Mościce projektowana jest budowa portu na Dunajcu, która jest prowadzona równocześnie z regulacją tej rzeki.

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH. W ub. tygodniu t. j. od 14 do 20 b. m. spędzono na targi: buhaji 146, wołów 96, krów 1150, jałówek 124, cieląt 381, nierogacizny 1345. Ogółem 3235 zwierząt. Cen nie notowano.

FABRYKI PAROWOZÓW W POLSCE są zatrudnione podobnie, jak w latach poprzednich, zaledwie w 60 — 70 proc. swojej sprawności. W zakresie eksportu nie zdobyły one wprawdzie poważniejszych dostaw dla Rumunji, gdzie uległy konkurencji niemieckiej, co zresztą również było w połudn. Afryce. Natomiast uzyskały one dostawę 10 sztuk parowozów do Bułgarji.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 23-6.

AKCJE: Bank Dyskontowy 116, Bank Polski 167—168.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72.50, Lilpop 25, Haberbusch 105.

5 proc. poż. Konwers. 55.50, 4 proc. poż. Inwest. 112, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 55.75—56.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88,50, Nowy Jork 8.911, Londyn 43.34,50, Paryż 35.02,50, Wiedeń 125.91, Praga 26.46,75—26.46,25, Włochy 46.74, Belgja 124.50, Szwajcarja 172.83, Holandja 358.50, Kopenhaga 238.75, Sztokholm 239.6, Berlin 212.76, Dolar pryw. 8.88,35.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 23-6.

Żyto 16—16.50, Pszenica 40.75—41.75, Mąka żytnia 70 proc. 28, Mąka pszenna 62.50—66.50, Otręby żytnie 9.25—10.25, Otręby pszenne 12—13, Groch polny 27—30, Groch Wiktorja 33—36, Groch Folgiera 27—30.

Usposobienie stałe.

Bezrobotni

PRZED MAGISTRATEM.

W związku z wstrzymaniem ostatnio akcji doraźnej dla bezrobotnych, przed Magistratem Sosnowca i urzędem pośrednictwa pracy gromadzą się bezrobotni, domagając się zasiłków lub pracy.

Wczoraj znów w godzinach przedpołudniowych przed Magistratem zgromadziło się przeszło 100 osób, wśród których przeważały kobiety z dziećmi, domagając się zasiłków.

Bezrobotnych usunęła z podwórza magistrackiego policja, nie dopuszczając do poważniejszych awantur. Na czele grupy demonstrantów znaleźli się, jak zwykle delegaci Cierpisz i Heljasz.

Delegacja, wysłana następnie z pośród bezrobotnych do zarządu miasta otrzymała odpowiedź, że Magistrat nie posiada odpowiednich funduszów na udzielanie zapomóg, ani też na uruchomienie robót, przy których możnaby zatrudnić wszystkich bezrobotnych.

ZE SPORTU.

WYNIK ZAWODÓW LLIGOWYCH.

Sensacją niedzielnych rozgrywek ligowych była porażka **Cracovii**, która została pokonana w Poznaniu przez tamtejszą Wartę w stosunku **1:0 (0:0)**. Zawody te wobec 5000 widzów prowadził sędzia p. Słomczyński z Sosnowca.

W Krakowie miejscowa **Wisła** przyjmowała śląski **Ruch**, który pokonała w stosunku 4:2 (1:1).

Spotkanie **Ł. K. S. — Pogoń** w Łodzi dało wynik remisowy 3:3 (2:2).

We Lwowie stołeczna **Polonja** pokonała tamtejszych **Czarnych** w stosunku **2:0 (1:0).**

Wreszcie ostatnie spotkanie odbyło się w Warszawie między Ł. T. S. G a Warszawianką, która poniosła porażkę w stosunku **4:2.**

Pomimo poniesionej porażki Cracovia nadal zajmuje czołowe miejsce w tabeli ligowej, górując nad Wisłą stosunkiem bramek. Na ostatniem miejscu znajduje się nadal Warszawianka z 3 punktami.

O MISTRZOSTWO KL. „A".

W ub. niedzielę w Zagłębiu odbyło się pięć spotkań o mistrzostwo kl. A.

C. K. S. — ZAGŁĘBIE 5:1 (2:0). Świetne zwycięstwo odnosi C. K. S. nad silnym przeciwnikiem, przyczem obydwie drużyny wystąpiły z rezerwowymi. Równa i otwarta początkowa gra, przyczem miejscowi więcej atakują, zdobywając pierwszą bramkę z lekkiego, lecz b. celnego strzału młodego Dyrdy. W drugiej połowie przewaga miejscowych uwidoczniona dalszemi bramkami, zdobytemi przez Starzyckiego, Przybyłka i Tuszyńskiego. Honorowego goala dla gości zdobył prawy łącznik. Sędzia p. Kaziboudzki, wzorowy, przyczem dzięki bezstronności zadowolił obydwie drużyny. Rezerwa Zagłębia wygrała 6:1. Sędziował p. Raczyński.

POLSKA ZWYCIĘŻA W TRÓJMECZU BAŁTYCKIM. Lekkoatletyczny trójmecz bałtycki (Polska, Estonja, Łotwa) zakończył się zwycięstwem reprezentacji polskiej, która zdobyła 119 punktów, podobnie jak Estonja, zajmując jednak większą ilość pierwszych miejsc.

VICTORIA — ŚWIT 5:1. Ładne zwycięstwo Victori, która podczas całej gry miała bezwzględną przewagę.

SOSNOWIEC — HAKOACH 1:2. Zespół Sosnowca, który uzyskał wspaniały wynik w ub. czwartek z ligową drużyną „Ruchu" został pokonany przez będziński Hakoach.

MAKABI — SARMATIA 4:2.

K. K. S. RUCH — WARTA (Częstochowa 2:2. Sosnowiecki Ruch przyjmował na swojem boisku w ub niedzielę częstochowską Wartę. Wynik spotkania remisowy.

T. S. ROZWÓJ — POLICYJNY K. S. 3:2 1:2. Drużyna Policyjnego, która od połowy prowadziła, została pokonana wskutek nieudolnej gry Gąsikowskiego, grającego do połowy na pozycji obrońcy, po przerwie zaś w ataku. Grając w ataku G. do pustej bramki wbił piłkę ręką, gdy z powodzeniem mógł to uczynić pierśną lub nogą.

Kronika Zawiercia.

Liga morska i rzeczna

W sobotę 21 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Tow. rzemieślniczego odbyło się walne zebranie oddziału Ligi morskiej i rzecznej w Zawierciu przy udziale delegata Okręgu Zagłębia węgl. p. Z. Tyszla oraz przeszło 30 uczestników. Po zagajeniu zebrania wybrano prezydjum w składzie pp. H. Malczewska, prof. Pyдwarz i F. Barański.

P. Z. Tyszel wygłosił obszerny referat o zadaniach Ligi morskiej i rzecznej i obecnej organizacji tej pożytecznej instytucji. Szczegółowe sprawozdanie z działalność., kasowe i komisji rewizyjnej zostało przyjęte, dotychczasowemu zarządowi wyrażono absolutorjum i podziękowanie. Uchwalono budżet w wysokości 2000 zł., oraz dokonano rozdziału pozostałości z roku ubiegłego, przeznaczając 100 zł. na udział w budowie schroniska w Gdyni, 100 zł. na stypendjum dla ucznia szkoły morskiej i 200 zł. na budowę okrętu do dyspozycji Okręgu. Po wyborach zarządu, w skład którego powołano członków dotychczasowych oraz kilku nowych na miejsce ustępujących, rozwinęła się żywa dyskusja wskutek poruszenia przez prezesa T. Klepę sprawy kolonij polskich i zamachów niemieckich na nasze Pomorze. Ciekawych informacyj i wyjaśnień udzielił p. Z. Tyszel. Zebranie było nadzwyczaj pouczające, żałować należy, że tak niewielką zgromadziło ilość uczestników.

× **PÓŁ TYSIĄCA DZIECI BEZ SZKÓŁ.** Po ogłoszonym przez Dozór szkolny zapisie dzieci do szkół i dokonaniu obliczeń okazuje się, iż po wakacjach w szkołach powszechnych w Zawierciu zabraknie miejsca dla przeszło 500 dzieci. Należy zważyć, że był to zapis dobrowolny, nie przymusowy, że termin zapisów, wyznaczony przez Dozór był krótki, wskutek czego wiele dzieci niewątpliwie nie zgłosiło się całkiem do szkoły. Cyfra przeszło pół tysiąca dzieci bez szkół jest przerażająca. Dotychczas niewiadomo, czy i jak Magistrat ustosunkuje się do sprawy. A tymczasem dzień po dniu biegnie, dwa miesiące wakacyjne miną, jak z bicza strzelił.

× **WYCIECZKA SOKOLA.** W sobotę 21 bm. przeszło 40 sokołów i sokolic gniazda zawierciańskiego udało się na wycieczkę. Po przenocowaniu w Żarkach i połączeniu się z sokołami z Myszkowa i Żarek, wycieczka zwiedziła zamczyska w Bobolicach i Mirowie. Gniazda żareckie nadzwyczaj gościnnie i serdecznie podejmowało druhów i druhny z Zawiercia. Zadowoleni wycieczkowicze wrócili do domu w niedzielę wieczorem. W niedzielę 29 bm. wycieczka do Ogrodzieńca, w której udział weźmie również gniazdo z Żarek.

× **ZAPOWIEDZIANA NA WCZORAJ** uroczystość sobótki w parku miejskim nie odbyła się, gdyż okazało się, że prócz „Sokoła" inne towarzystwo organizuje „wianki" w parku „Bronisławów".

× **LIGA OBRONY POW. PAŃSTWA.** 20 bm. w sali Sejmiku pow. odbyło się zebranie komitetu pow. L. O. P. P. przy udziale 7 osób. Zatwierdzono nowe koła: przy szkole powszechnej we Włodowicach, przy fabryce Krawczyk i S-ka, przy fabryce szkła w Zawierciu i w Siewierzu. Na zjazd okręgowy wybrano jako delegata p. K. Piotrowskiego oraz zastępcę p. L. Świderskiego. Wskutek wyjazdu p. kap. Menharda, przyjęto jego rezygnację, wyrażając mu jednocześnie gorące podziękowanie za owocną pracę na stanowisku sekretarza komitetu pow. L. O. P. P.

100.000 ŻYDÓW

na otwarcie wielkiej szkoły rabinicznej.

Dziś w Lublinie odbędzie się otwarcie największej w Polsce żydowskiej szkoły rabinicznej zwanej „Jeszybot".

Z uroczystości otwarcia żydzi zachowawcy chcą uczynić wielką manifestację chasydzką. Na ten dzień zjechać ma do Lublina przeszło 100.000 żydów z całej Polski; przybędą także wszyscy rabini i cadycy oraz delegaci żydów-ortodoksów z zagranicy.

Gmach „Jeszybotu" jest wielki i nowocześnie zbudowany. Poza salami wykładowemi mieści internat dla uczniów, kuchnie i sale rekreacyjne. Powstał on ze składek publicznych na placu ofiarowanym przez lubelskiego fabrykanta wódki pejsachowej Eichenbauma.

Na otwarciu gmachu będą obecni przedstawiciele władz rządowych i samorządowych.

Zwiedzanie gmachu dla 100.000 żydów przybywających na uroczystość, urządzone będzie w ten sposób, że wszyscy ciekawi utworzą długą kolejkę, która przejdzie przez wszystkie sale. Aby nie przerywać uroczystości, zwiedzanie będzie odbywało się tylko nocami.

Śpiewy okolicznościowe podczas uroczystości otwarcia wykonać ma specjalny chór przywieziony przez cadyka-cudotwórcę i kompozytora z Możdżyc.

NOC ŚWIĘTOJAŃSKA.

Oj sobótko, sobótecko,
Pójdź ze do mnie, dziewuscecko,
A cyś godna, cy niegodna,
Nie uciekajze od ognia.

Noc świętojańska, kiedy zorze wieczorne i poranne niemal równocześnie płoną na niebie, noc cudów, spełnienia życzeń, poszukiwania szczęścia, noc oddana bogom urodzaju i miłości, posiada tak wielki czar, że pomimo, iż z kulturą chrześcijańską nic nie ma wspólnego, że przez władze kościelne zwalczaną była wyraźnie i stanowczo, przetrwała po dziś dzień i zawsze znajduje swych zwolenników.

Znowu spotkamy się ze splotem wierzeń tak różnorodnych, że dawanie wyczerpujących wyjaśnień przekroczyłoby całkowicie miarę przez nas zakreśloną, i nasunęło wiele trudności. Św. Jan jest patronem urodzaju, a więc do Jego święta dołączyły się pogańskie zwyczaje Kupały, w tę niezwykłą noc przesilenia stosowane.

Palenie ogni sobótkowych, niejednokrotnie zapalanych przez tarcie drzewa, jest chyba zwyczajem najbardziej charakterystycznym.

Nie jest to zwykłe ognisko. Palą w nim drzewka, stawiane na Zielone Święta przed domem, lub drzewko przybrane, zwane na Rusi „Kupajło". Wieńce uwite przez dziewczęta, bywają również spalane w ogniu sobótkowym, zamiast na wodzie wróżyć o powodzeniu dziewczyny.

W Dalmacji od ognia sobótkowego nie wolno zapalić fajki, nie wolno go gasić, a kto przez ogień skacze, chroni się od bólu nóg.

Przepędza się przezeń bydło od zarazy, a resztkami niedopałków chroni się dom od piorunów.

Na urodzaje ogień świętojański też ma wpływ dobry. Z płonącemi głowniami obiegają często gospodarze i gospodynie pola, aby je uchronić od wszelakiej szkody. Śpiewają przytem np.:

„Dziś mojej przeniczce sobótkę-m paliła.
Pamiętajże o tem, byś się nie śnieciła".

Ogień sobótkowy, zarówno jak i noc świętojańska, poświęcona była miłości. Śpiewy sobótkowe miały kojarzyć pary, zdradzać tajemnice miłosne, miały wydawać opinję o urodzie, czy powodzeniu dziewcząt:

Oj, Janie, Janie, będziemy cię chwalić,
Oj, żebyś nam pozwolił sobótkę palić.

Następnie śpiewano strofki dla każdej dziewczyny we wsi:

„Ma wianecek z gałązecek,
Wstaje rano do krówecek".

Lub też:

„Ma wianecek z powoju,
Nie da chłopcom spokoju...".

W Lubelskiem śpiewają:

„Powiewaj wietrze zimnego, zimnego,
Wywiejesz nam tu którego, którego
Którego by tu takiego, takiego
Dworskiego Janka, toć jego, toć jego"!

Mnożyć przykładów na piosenki w tym rodzaju możnaby bez końca, toć wypełnić one muszą całą Kupalną nockę, aż do zorzy porannej.

Z wróżbami małżeńskiemi wiąże się również puszczanie wianków na wodę.

Dziewczęta uwite wianki przymocowują do deszczki, kładą wewnątrz świeczkę i puszczają z prądem. Której wianek płynie nierówno, kręci się na wodzie, zła to wróżba, taka prędko za mąż nie wyjdzie.

Chłopcy łowią one wieńce, wraz z sercami wybranych.

Zbyteczne będzie chyba opisywać tak bardzo rozpowszechnione mniemanie, iż nocy tej zakwita kwiat paproci. Kto znajdzie go, posiądzie szczęście. W bajce jednak, tak zresztą jak i w życiu, ludzie nieudolnie go szukają i najczęściej przeszkoda, spoczywająca w nas samych lub w złych mocach, utrudnia zdobycie kwiatu, a skarby i szczęście pozostają w ukryciu.

Czarownice nocy tej używają pełnej swobody. Zgromadzone na Łysej Górze, gotują kaszę z kwiatu żytniego, a po spożyciu jej latają na łopatach w powietrzu, hulają z djabłami i szkodzą ludziom, jak mogą. A więc sprowadzają posuchę, odbierają krowom mleko, szkodzą urodzajom.

To też przeciwko nim nocy tej ludzie zabezpieczają się w najrozmaitszy sposób. Nie wypuszczają bydła z obory, nad oknami i drzwiami budynków zawieszają zioła przeciwko czarom, palą stare obuwie i bronę, na której może czarownica jeździć.

Szczególniej skutecznym zielem tej nocy jest bylica. Opasują niemi głowy od bólu, przepasują się w pasie, zdobią budynki gospodarskie i domy od wszelakiego nieszczęścia.

Do udziału w obrzędzie świętojańskim przywiązywano zawsze wielką wagę. Śmiało się z dziewcząt, które na ognisko nie przychodziły, i wierzono, iż czynny w nim udział zabezpiecza od wielu niepowodzeń.

Nie pomogły zakazy, sile tej tradycji daje wyraz Kochanowski w „Sobótkach":

Dźieci rady mey słuchaycie,
Oycowski rząd zachowaycie:
Święto niechay świętem będzie,
Tak bywało przedtym wszędzie".

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

2)

— Nnno, może — odparła z pewnem powątpiewaniem Rysia — ty masz duże powodzenie, a ja stosunkowo słabe, a ponieważ niema między nami uderzającej różnicy w urodzie, więc widocznie twoje rezultaty należy przypisywać metodzie. Szczęśliwa jesteś...

Przez chwilę szły w milczeniu, rzucając na prawo i na lewo kokieteryjne spojrzenia. Ala wprowadziła dziś w swoim wyglądzie pewną inowację. Dotychczas nosiła na głowie srebrne lub złote siatki i jedwabne przepaski, tego wszakże dnia wyszła na plażę z rozpuszczonemi włosami, a ponieważ włosy te były niezwykle gęste i całe w naturalnych lokach, chociaż niezbyt długie, więc zwracała powszechną uwagę. Rysia spoglądała na nią z nietajoną zazdrością.

— Czy Janusz widział cię już w tej fryzurze?

— Jeszcze nie.

— Będzie furora.

— W połączeniu ze sceną złości, wściekłości i świętego oburzenia.

— E, włosy to jeszcze nic. Gorzej będzie z kostjumem.

— Czy jeszcze go nie widział?

— Nie. Wyjeżdżał przecież na tydzień i dopiero wczoraj wrócił.

Ala zatrzymała się i obrzuciła zadowolonem spojrzeniem swoją wysmukłą figurkę, obciągniętą mocno czerwonym trykotem. Ten nowy, efektowny nabytek tak skąpy od góry i od dołu, że posunąć się dalej równałoby się niemal wystąpieniu w stroju Ewy. Ponieważ zaś poprzednie kostjumy były, jak mawiały starsze panie, dużo moralniejsze, więc na nogach, na rękach, na plecach i na dekolcie swobodnej strojnisi znaczyły się jasne płaty nieopalonej jeszcze skóry.

— Musisz opalić jak najprędzej te białe łaty — rzekła Rysia. — Wyglądasz, jak cielątko.

— Za kilka dni ściemnieją.

— Swoją drogą żal mi Janusza — rzuciła ni stąd ni zowąd przyjaciółka.

— Nic mu nie będzie, nie bój się. Zrozumie, że mnie nie przełamie i będzie kochał jeszcze więcej.

— Żeby się czasem ten dzban nie urwał — mruknęła pod nosem Rysia.

Lecz Ala nie usłyszała. Cała jej uwaga skierowała się na grupę młodych ludzi, od której odłączył się wysoki, chudy brunet o nieregularnych rysach i szedł ku nim na szczudłowatych nogach niby olbrzymi bocian.

— Panno Alu, Rysiu, jak się macie! Szukam was od dwóch godzin i wypytuję, i wypatruję, i wyczekuję — bez skutku. Gdzie to się wędrowało? Ręczę, że panna Ala eksperymentowała ze swoim nowym kostiumikiem na świeżo przybyłej paczce młodych bałwanów ze szkoły...

— Dlaczego bałwanów? — zapytała z urazą dziewczyna. — Pan też ma dowcipy!... Więc każdy, komu się podobam, musi być bałwanem?

— Nie wyłączając mnie, kochane dziecko — odrzucił z żartobliwą galanterją. — Kobieta jest najcudowniejszą ozdobą życia, ale jednocześnie cierniem w nodze, kością w gardle, ostrzem w boku i solą w oku. Cóż kiedy my, słabi synowie Adama, widzimy w niej tylko kolorowe pozory, dopóki się nie pokłujemy, podrapiemy, poparzymy i udławimy.

— Pan, jak dotąd, zachował się zdrowo i cało — odrzuciła obojętnie.

— Bo się nie daję. — Zajrzał jej głęboko w oczy wzrokiem, w którym pod powierzchnią bezmyślnej wesołości kryła się przepaść melancholijnej powagi. — Bo jestem zahartowany, bo wiem, jak sobie tłumaczyć każde oczko, każdy uśmieszek, każdy podstępny manewr bezlitosnej kokieterji...

— Słowa — odrzekła. — Co innego się czuje, a co innego mówi.

— Zaczynamy filozofować. Dobrze. Nowa strzała w kolczanie.

— Specjalnie dla pana.

— Proszę. Serce na wierzchu, niczem nie osłonięte. Ale co za piękna szmatka! Rety, ludzie ratujcie! Czerwona boginka, rusałka, djabliczka! Któż to widział afiszować się tak wobec bałwanów...

— ...greckiem pięknem — wtrąciła z leciutką ironją Rysia.

— Któż to widział wykluwać ludziom oczy! Aj, Alu, Alczko, to się źle skończy!

— Dla mnie, czy dla pana? — zapytała wyzywająco, podniecona jego widocznym zachwytem.

(D. c. n.)

Reklama jest dźwignią handlu.

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

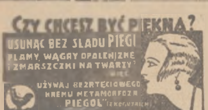
Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci. R. M. Sp. W. Nr. 5333. 5276



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek **„Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.** 8609







Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Okazja! Sprzedam auto osobowe „Ford". Wiadomość: Sosnowiec Piłsudskiego 49, Wojnarowicz. 3182

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania autobus osobowy mało używany na wyrobionej dobrze prosperującej linji. Wiadomość Związek Przedsiębiorców autobusowych w Olkuszu Sławkowska 84. 3142-4

Do sprzedania polowanie, fuzja, rower, wiolonczela, pies. Sosnowiec, Kościelna 2, Mazurkiewicz 3157-2

Samochód osobowy „Fiat" model 503, karetka, w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Inż. Maruszewski, Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 159. 3167

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2859-6

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie. 1261

LOKALE

Sklep do wynajęcia w Dąbrowie w śródmieściu przy ulicy Okrzeji Nr. 22. Wiadomość: ul. Kołłątaja Nr. 21. 3170

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Wiadomość: Limanowskiego 31, rezura. 3171

Poszukuję pokoju umeblowanego w Będzinie. Oferty: Sosnowiec „Kurjer Zachodni" dla L. 3179-2

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu, solidnemu panu. Sosnowiec Mościckiego 19, m. 2 parter od 1—5. 3187

Pokój umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Kowalska 14, Pióro. 3188

Pokój z kuchnią na przedmieściu Będzina do wynajęcia. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Będzin.

Pokój umeblowany z osobnym wejściem w śródmieściu do wynajęcia od zaraz lub od 1 lipca. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 3186

ROZNE

Smaczne obiady domowe na maśle wydaje na miejscu i do domu. Sosnowiec 1 Maja 17, pierwsza sień od mostu. 3159 8

ZGUBIONE DOKUMENTY

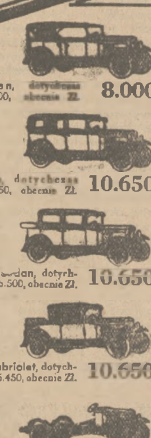
Madera Franciszek z Niwki zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Zaginął weksel na zł. 226 płatny 30 czerwca na imię Salomona Kahana, Oświęcim, Legjonów 12, który unieważnia się. 3182

CHEVROLET

Sensacyjna zniżka cen!

I to na najpopularniejszy samochód w Polsce...



Phaeton, dotychczas Zł. 10.000, obecnie Zł.	8.000
Sedan, dotychczas Zł. 13.650, obecnie Zł.	10.650
Landau sedan, dotychczas Zł. 16.500, obecnie Zł.	10.650
Sport Cabriolet, dotychczas Zł. 15.450, obecnie Zł.	10.650
Półciężarówka dotychczas Zł. 7.150, obecnie Zł.	6.000

Bieżące modele Chevrolet 6 – zupełnie nowe – z pełnem wyposażeniem – posiadające ponadto cały szereg ulepszeń, specjalnie dodanych ostatnio dla zupełnego zastosowania Chevroletów do polskich warunków drogowych – karoserje w większym wyborze kolorów – gwarancja General Motors.

Jest to wyjątkowa sposobność kupna słynnego wozu słynnych fabryk. General Motors ma ustaloną reputację co do solidności i niewzruszonej stałości swych przedsiębiorstw, tak w Polsce, jak i na całym świecie.

Tylko ograniczona liczba wozów po tak niebywale niskiej cenie. Szybka decyzja jest więc konieczna. W każdym przedstawicielstwie rejonowem możesz obejrzeć wszystkie bieżące modele Chevroleta i dowiedzieć się o dogodnych warunkach kupna na spłaty.

CHEVROLET 6

WYRÓB GENERAL MOTORS



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ! **MĘKA MILCZENIA** (SZANTAŻ) DZIŚ!

Konflikt między uczuciem a obowiązkiem w 10 akt. **w roli głównej ANNY ONDRA.**

Następny program **KRYSTYNA** Dramat w 10 akt. w roli głównej **Janet Gaynor.**

KINO-TEATR „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2.

Od piątku 20 do 22 czerwca

GROBOWIEC MIŁOŚCI

Potężny dramat w 12 aktach. — W roli głównej sławny artysta **PAWEŁ WEGENER.**

Na scenie! Program Nr. 5. Zespół artystów scen Warszawskich pod kier. B. Wineckiego **GDZIE JEST FILIPINKA!** arcywesoła rewja w 6-ciu obrazach.

ANONS! ANONS! Od poniedziałku 23 czerwca **Tancerka w woalach** Dramat w 12 aktach.

KINO „CZARY" W CZELADZI.

Od niedzieli 22 do środy 25 czerwca r. b. Druga i ostatnia serja dalszych przeżyć bohaterskiego Edmunda Dantesa w filmie p. t.

„Zemsta Hrabiego Monte Christo"

według arcydzieła A. Dumasa. — — — Dla dzieci i młodzieży dozwolony.

Uwaga! Na ogólne żądanie, jeszcze tylko jeden raz wyświetlana będzie I serja filmu p. t. **Hrabia Monte Christo** w niedzielę dnia 22 czerwca r. b. o godz. 1.15 po popularnych cenach: **90 gr. 50 gr. i 70 gr.**

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI